

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpa
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Przedstawiciel „Głosu Polskiego” u Piłsudskiego Dlaczego pierwszy marszałek Polski nie chce powrócić do armji Stęchła atmosfera po Grabskim i Sikorskim powstrzymuje go

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego“)

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym marsz. Piłsudski przyjął przedstawicieli paru pism, w tej liczbie przedstawiciela „Głosu Polskiego”, i na zapytanie, czy p. marszałek nie zechciałby wyjaśnić bliżej motywów decyzji swojej co do odmowy wejścia do wojska w razie uchwalenia projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, marszałek odpowiedział:

— Opieram się w swej decyzji na następujących jasnych motywach:

Polska z natury rzeczy nie będzie prowadzić wojny zaczepnej, a przy wojnie obronnej nieprzyjaciel ma zawsze przewagę ofenzywy nad defenzywą.

W takim momencie naczelny wódz musi wykazać sprężystość i szybkość decyzji, a tej stoją na przeszkodzie prawa i prawidła, przewidziane w projekcie ustawy.

W projekcie tym pozostawiono wbrew mojej opinii głupstwa o zatwierdzeniu planu koncentracyjnego. Jest to dla mnie, jako dla wodza naczelnego nonsensem i ubliżeniem, i wstydzilibym się przed sobą samym, gdybym taki nonsensem miał na sumieniu.

Trzeba pamiętać, że minister spraw wojskowych nie ponosi odpowiedzialności personalnej za wykonanie czegokolwiek podczas starcia zbrojnego, a więc projekt zawsze i ciągle wyraża chęć odebrania naczelnemu wodzowi siły dowodzenia i dania wszystkim możliwości szkolenia naczelnemu wodzowi bez żadnej za to odpowiedzialności.

TYLKO CZĘŚĆ NARODU WALCZYŁA O POLSKĘ.

Drugi mój motyw — ciągnął dalej marsz. Piłsudski — jest to smutne doświadczenie, które wyniosłem z poprzedniej wojny.

Podstawa powodzenia w prowadzeniu wojny jest stosunek moralny narodu do wojny.

Zaden genjusz wojenny nie potrafi przełamać „moral insanity”. Pod tym względem moje doświadczenie dało mi pewność. Mogę sobie bowiem przypisywać zasługę zwycięstw, ale jasno sobie zdaję sprawę, iż opierałem się na jednej tylko części narodu, która walczyła zawzięcie i wykazała ofiarność na rzecz obrony świeżej samoistności polskiej, robionej własnymi polskimi rękoma.

Odwrotnie, nie mogę nigdy zapomnieć rozwydrzenia innej części, dość niestety licznej, która prowadziła agitację w wojsku na froncie, skierowywała przeciwko mnie, jako naczelnemu wodzowi nieczne ataki

„MORAL INSANITY”.

Wpływ tej „moral insanity” na treść omawianej ustawy jest aż zanadto widoczny. Nie chcę być sługą takiej ustawy, która mogłaby powtórzyć gorszące widowisko z poprzedniej wojny.

Wreszcie trzeci motyw to wyraźna i silna niechęć moja do przeżywania wewnętrznych buntów, przez które przechodzą wszyscy ci specjaliści w wojsku, którzy uczciwie i wiernie, nie myśląc o własnym interesie i własnej kieszeni służyli ojczyźnie nie poto przecież, ażeby państwo zatraciło w stosunku do nich wszelką miarę przyzwoitości.

Kiedy widzę, jak różni panowie chcą się opierać nie na poczuciu tych, którzy dawali swoje życie i krew, ale na poczuciu tych, którzy od obowiązku uciekali lub robili przy wojsku „geszełty”, to nie mam najmniejszej chęci łączyć z tem moje nazwisko, jak to oświadczyłem panom Grabskiemu i Sikorskiemu w związku z ustawą.

Na takiego naczelnego wodza nie jestem urodzony i powtarzam, że niech sobie Polska szuka na ten posterunek idjoty, osła lub szui.

POLSKĘ ZBUDOWAŁ REICHSTAG LUB DUMA.

— Czy wobec odejścia od władzy osób, które wniosły ustawę, nie uważa p. marszałek, iż zaszły nowe fakty, które mogłyby zapowiadać zmianę atmosfery prac wojskowych?

— Proszę pana — odpowiedział marsz. Piłsudski. — Nie mogę nie stwierdzić, że atmosfera stęchła i duszna nie tak łatwo się oczyści.

Przedstawię jeden fakt, który mnie najwięcej uraził. Jest to sprawa gen. Dreszera.

Jak pan wie, w rocznicę powstania Polski zesłała się u mnie w Sulejówku dość duża ilość oficerów, by mi wyrazić swoje serdeczne uczucia.

Bardzo być może, że jakaś komisja historyczna ad hoc zwołana wykreśli te pamiętne dni z historii Polski i stwierdzi, że Polskę zbudowały trzy koła polskie Reichstagów i rosyjskiej dumy.

Ale dotychczas jeszcze nie jest to prawdą oficjalną i nie może nią być dla oficerów, którzy pod moim dowództwem odnieśli świetne zwycięstwo.

„PRZESTĘPSTWO” GEN. DRESZERA.

Na zebraniu tem w imieniu kolegów przemawiał gen. Dreszer. Wówczas p. Sikorski, upadający już minister spraw wojskowych, przeniósł karnie gen. Dreszera z Warszawy do Poznania.

Gdy zaś na szczęście dla wojska i dla Polski Sikorski odszedł, atmosfera wytworzona przez rząd poprzedni nie została oczyszczona. Pomimo, że gen. Żeligowski cofnął to wstrętne zarządzenie, wycią-

gnięto cały arsenał wywodów prawnych, tym razem z rozkazu także ustępującego szefa sztabu generalnego, gen. St. Hallera, dla prowadzenia dochodzenia przeciw gen. Dreszerowi.

Wywód prawniczy, stanowiący podstawę dochodzenia był następujący:

Gen. Dreszer nie zrobił nic, co by mogło podpadać pod określenie występku, ale mógł wzbudzić wątpliwość, czy nie mógłby być podejrzanym o brak gotowości do wykonywania rozkazów bezpośredniego dowódcy, co w danym wypadku oznacza gen. Konarzewskiego. A ten ostatni był razem z generałem Dreszerem u mnie w Sulejówku i na podstawie takiego dziwactwa o prawie, chciano szykanować gen. Dreszera, znanego nie tylko u nas, ale i na całym świecie, jako najwybitniejszego kawalerzystę.

Chciano szykanować generała, będącego chlubą naszej armji za to, że w imieniu grona oficerów złożył hołd b. naczelnemu wodzowi, który sztandary wojskowe polskie otaczał laurem zwycięstw tak dawno nieznanymi polakom.

Ten fakt wystarczy, aby stwierdzić się „moral insanity”. A faktów takich jest ty-

NIE!

— Mówią w sferach politycznych — zagadniliśmy marszałka — mniej lub bardziej oficjalnych, iż przy wprowadzeniu zmian do obecnej ustawy można stworzyć podstawę powrotu p. marszałka do wojska. Jak się p. marszałek na to zapatruje?

Wątpię, aby ten środek cokolwiek pomógł.

Dwa czytania tej ustawy w komisji powiększyły tylko jej śmieszność i dziwaczność.

Wątpię czy z tej poczwarki może rozwinąć się jakiś motyl.

Kiedy Łódź otrzyma dostawy wojskowe?

Zamówienia te będą znacznie mniejsze niż w roku ubiegłym, i dostosowane do okrojonego budżetu wojskowego

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego” z szefem dep. intendenty M. S. Wojsk. pułk. Koźmińskim

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

W związku z podaną już przez nas wiadomością w sprawie zamówień wojskowych dla przemysłu włókienniczego łódzkiego, zwróciliśmy się wczoraj do szefa departamentu intendenty M. S. Wojsk. pułkownika Koźmińskiego z prośbą o wyrażenie opinii o możliwościach natychmiastowego zrealizowania dezyderatów przemysłowców łódzkich, wyrażonych ministr. Zdziechowskiemu.

Pułkownik Koźmiński uważa, że zamówienia wojskowe oczywiście dokonane być muszą, jednak w rozmiarach daleko mniejszych niż to przewidywał budżet wojskowy, przedłożony sejmowi jeszcze przez min. Sikorskiego.

Dziś właśnie — mówił pułk. Koźmiński — przedkładam ministrowi skarbu nowy preliminarz wojskowy, zredukowany aż o 25 proc.

Zechce pan jednak wziąć pod uwagę,

iż pozycja uposażeń wojskowych została zredukowana o 6 proc. Głównej więc redukcji uległy wydatki konsumpcyjne, jakimi w pierwszej linii są sumy, przeznaczone na zakup materiałów włókienniczych, skór itp.

Zamówień więc dokonać będziemy mogli dopiero po otrzymaniu zatwierdzenia naszej propozycji budżetowej przez min. skarbu.

Jaka w niej suma pozostanie do rozporządzenia intendenty jeszcze nie wiemy

i dlatego przed upływem 2—3 tygodni nie się zdecydować nie da.

W dalszym ciągu rozmowy poruszamy sprawę sum, należnych jeszcze przemysłowcom włókienniczemu od intendenty.

I ta sprawa — odpowiada pułk. Koźmiński — łączy się ściśle z niezakończonym jeszcze a obciążonym o 25 proc. budżetem. Zależnie od tego, jakie sumy przeznaczy nam min. skarbu, będziemy mogli spłacać naszym wierzycielom.

**Dziś
premiera!**

LUONA

Motto:

„Życie ludzkości jest
tańcem wokół złote-
go Gielca”.

Najulubiejsza artystka filmowa

HENNY PORTEN

Najulubiejsza artystka filmowa

wraz z najwybit-
niejszymi artystami

RIEMAN, RUNICZ i STEINRÜCK

w 8-io aktowym wspaniałym dramacie o szczęściu, złocie i szubienicy p. t.

„ZŁOTY GIELEC”

Orkiestra symfoniczna pod kierunk. p. S. BAJGELMANA

Wielka eksplozja w Berlinie Zabici i ranni pod gruzami zawalo- nego domu

BERLIN, 19 stycznia. Wczoraj we wczesnych godzinach rannych wydarzyła się straszna eksplozja w dzielnicy Moabit w Berlinie. A mianowicie w pewnym składzie mydła eksplodowała wielka ilość benzyny. Siła eksplozji była tak olbrzymia, że część 4-piętrowego domu zawaliła się, grzebiąc pod sobą mieszkańców. Dotychczas naliczono 10 osób zabitych i 33 rannych, w tym 13 ciężko.

Ulica, na której nastąpił wybuch, przedstawia straszny widok. Trzecia część domu w którym nastąpiła eksplozja, runęła aż do dachu, na całej ulicy nie pozostała ani jedna szyba.

Mieszkańcy sąsiednich domów zeznają, że siła eksplozji została wyrzuceni z łóżek. W pierwszym momencie sądzili, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Prace ratunkowe są bardzo utrudnione, ponieważ zachodzi obawa, że reszta domu może się zawalić. Liczbę ofiar powiększył fakt, że eksplozja nastąpiła w godzinach porannych, kiedy jeszcze wszyscy byli w łóżkach. Z ciężko rannych 3 osoby zmarły natychmiast po przywiezieniu do szpitala. Dwa wydobyte trupy są tak zmasakrowane, że nie można stwierdzić ich tożsamości.

Właściciel sklepu, w którym nastąpiła eksplozja i jego 2-letnia córka, nie zostali dotychczas z pod gruzów wydobyti. — Należy ich uważać za zaginionych. Pewien 55-letni robotnik, który w momencie eksplozji przechodził koło domu, uderzony w skroń odłamkiem muru, zabity został na miejscu. Dorożka samochodowa, która stała koło domu została siłą wybuchu daleko odrzucona i zupełnie zdruzgotana.

Policja budowlana wdrożyła śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy. Dotychczas stwierdzono, że w składzie mydła była nagromadzona benzyna w bardzo wielkiej ilości.

Gabinet Brianda chwilowo urafowany

O ile nie nastąpią niespodzianki

PARYŻ, 19 stycznia. Sytuacja w Komisji sejmowej zaczyna się zmieniać na korzyść Brianda i Doumera. Poszczególne członkowie komisji zajmują wobec projektów sanacyjnych pojedyncze stanowisko. Najcharakterystyczniejszym dla nastrojów było głosowanie nad par. 13 projektu o podatku obrotowym, który został po wprowadzeniu nieznacznych zmian przyjęty. Doumer również poczynił pewne ustępstwa w swoim projekcie. Dyskusja na plenum nad projektami rządowymi odbędzie się we czwartek i prawdopodobnie projekty te zostaną uchwalone.

Skandal fałszerski w sejmie węgierskim

Premjer Bethlen broni „suwerenności” przed policją francuską

BUDAPESZT, 19 stycznia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego zjawili się niemal wszyscy posłowie. Galerje przepelnione. Przewodniczący posiedzenia Scitowsky, otwierając posiedzenie zaznacza, że zgromadzenie winno dać wyraz jednomyślności woli suwerenności narodu węgierskiego jaknajrychlejsze go zlikwidowania afery fałszerstw w drodze przewidzianej przez prawo. (Ogólne oklaski).

Następnie kilku posłów z lewicy wyraża życzenie zabrania głosu przed przystąpieniem do porządku dziennego. Żądanie to jednak zostaje odrzucone przez większość zgromadzenia, powodując przytem hałas na lewicy. Gdy następnie premjer Bethlen zgłasza się do głosu, na skrajnej lewicy wybuch burza protestów, oraz okrzyków, żądających dymisji premjera. Stronictwa rzędu dowo, reagując na to, urządzają premjerowi burzliwe owacje.

Następnie premjer zabiera głos. Od czasu do czasu głos jego zupełnie nie słychać wskutek wciąż ponawianych hałasów lewicy.

Właściciel sklepu, w którym nastąpiła eksplozja i jego 2-letnia córka, nie zostali dotychczas z pod gruzów wydobyti. — Należy ich uważać za zaginionych. Pewien 55-letni robotnik, który w momencie eksplozji przechodził koło domu, uderzony w skroń odłamkiem muru, zabity został na miejscu. Dorożka samochodowa, która stała koło domu została siłą wybuchu daleko odrzucona i zupełnie zdruzgotana.

Policja budowlana wdrożyła śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy. Dotychczas stwierdzono, że w składzie mydła była nagromadzona benzyna w bardzo wielkiej ilości.

Gabinet Brianda chwilowo urafowany. O ile nie nastąpią niespodzianki. PARYŻ, 19 stycznia. Sytuacja w Komisji sejmowej zaczyna się zmieniać na korzyść Brianda i Doumera. Poszczególne członkowie komisji zajmują wobec projektów sanacyjnych pojedyncze stanowisko. Najcharakterystyczniejszym dla nastrojów było głosowanie nad par. 13 projektu o podatku obrotowym, który został po wprowadzeniu nieznacznych zmian przyjęty. Doumer również poczynił pewne ustępstwa w swoim projekcie. Dyskusja na plenum nad projektami rządowymi odbędzie się we czwartek i prawdopodobnie projekty te zostaną uchwalone.

BUDAPESZT, 19 stycznia. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego prezydent ministrów hr. Bethlen oświadczył, że kwestja współpracy z policją francuską w przeprowadzeniu śledztwa przeciwko fałszerzom banknotów, jest ze stanowiska suwerenności narodowej rzeczą pierwszorzędną wagi. Rząd jest gotów do tej współpracy, o ile tylko jest ona zastrzeżona w umowach międzynarodowych i w ustawach węgierskich. Obecność emisariuszy zagranicznych na terytorjum węgierskim i ich działalność powinna dotyczyć tylko tych fragmentów śledztwa, którem dane państwo naprawdę się interesuje, a więc w danym wypadku, ilość puszczonej w obieg lub zniszczonych banknotów francuskich, maszyn i innych środków, którymi posługiwali się fałszerze.

Co do innych spraw rząd węgierski musiałby się wycofać ze współpracy z braku ustawowego upoważnienia i ze względu na ewentualne naruszenie suwerenności.

Co się tyczy tła politycznego tej afery, to wmieszani są zarówno ludzie bogaci, zajmujący wysokie stanowiska, jak też i biedni, najwyżsi urzędnicy, jak i robotnicy.

Rząd wyjaśni tę sprawę do najdrobniejszych szczegółów

Z więzienia przekazuje władzę

Szef policji Nadossy

WIEDEN, 19 stycznia. — Francuski agent Benoit, który przybył do Budapesztu z podróży swojej z Hagi, Paryża i Mediolanu oświadczył, że zeznania Jankowicza, Mankowicza i Maruszewskiego rzuciły ciekawie światło na całą aferę. Zeznający wymieniają szereg nazwisk dotychczas jeszcze nieujawnionych. Jankowicz należał do bandy od czerwca r. ub. Po przybyciu Benoit do Budapesztu odbyła się konferencja w prezydium policji.

W dniu wczorajszym Nadossy udał się w towarzystwie generalnego prokuratora do ministerjum spraw wewnętrznych, gdzie przekazywał swoje czynności następcy i porządkował akta.

Nieustające przesilenie rządowe w Niemczech

Luther nie może utworzyć gabinetu

BERLIN, 19 stycznia. (PAT). Dzisiaj przed południem odbywały się narady międzypartyjne w sprawie utworzenia gabinetu.

Agencja Wolff'a donosi o próbach porozumienia, opartego na kompromisie, według którego demokraci Koch objąłby stanowisko ministra finansów, jeden z innych przywódców partii demokratycznej, otrzymałby teke ministra spraw wewnętrznych. Rozmowy te zostały przerwane o godzinie 2 po południu. O godzinie 5.30 kanclerz Luther będzie przyjęty przez prezydenta Rzeszy Hindenburga, któremu zda sprawę z dotychczasowego przebiegu rokowań. — O godzinie 6 prezydent Hindenburg przyjmie przedstawicieli partii umiarkowanych.

Wyznaczone na jutro posiedzenie Reichstagu, na którym nowy gabinet miał złożyć deklaracje rządu, nie zostało odwołane, jakkolwiek pisma wieczorne wyrażają słabą nadzieję na utworzenie gabinetu do dnia jutrzejszego.

BERLIN, 19 stycznia. (PAT). Rokowana w sprawie utworzenia nowego gabinetu przeciągnęły się wczoraj do późnej nocy. Kilka osobistości ze świata politycznego, między innymi minister Reichsweltry Gesler, próbowali bezskutecznie skłonić partje do kompromisu. Bawarska partja lud. zajęła nieprzejednane stanowisko w spr-

wie ewentualnego powierzenia teki spraw wewnętrznych demokratom. Natomiast frakcja demokratyczna Reichstagu uchwaliła o północy rezolucję, głoszącą, że frakcja nie zamierza bynajmniej z powodu zarzutów, podniesionych przez partykularystów bawarskich, zrzekać się portfeli spraw wewnętrznych.

BERLIN, 19 stycznia. (PAT). — Dzisiejsza prasa demokratyczna, omawiając wypadki ubiegłej nocy stwierdza, że misje kanclerza Luthera należy uważać za skończoną. Prasa ta krytykuje stanowisko, jakie zajmował w ciągu ostatnich dni kanclerz, przypisując mu winę za dotychczasowe niepowodzenie rokowań.

Huragan niszczy wyspy Kanaryjskie

Ulice w Las Palmas zrujnowane

MADRYT, 19 stycznia. Dzienniki donoszą, że olbrzymi huragan spustoszył okolice miasta Las Palmas. Mosty, tor kolejowe, drogi i wiele domów zostało zniszczonych i zrównanych z ziemią. Wielkie plantacje bananów zostały również kompletnie zni-

szczone. Większość ulic miasta jest zrujnowana. Bruki są powyrwane.

(Las Palmas są stolicą hiszpańskich wysp Kanaryjskich. Miasto z piękną katedrą i biskupim pałacem, liczy 45 tysięcy mieszkańców. Przyjd. Red.)

2 miliardy kilo tytoniu poszło z dymem

RZYM, 17 stycznia. W magazynach fabryki tytoniowej w Pola wybuchł pożar, który spowodował straty, sięgające 25 milionów lirów. Zniszczeniu uległo 2 miliony kl. tytoniu.

Przyczyna pożaru dotychczas nieznana.

Adwokaci mają prawa notariuszów ale w Małopolsce

WARSZAWA, 19 stycznia. (Pat.) — Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki przystąpiła na dzisiejszym rannym posiedzeniu do trzeciego czytania ustawy o opłatach stemplowych. Zwią dyskusję wywołał wniosek posła Łypacewicza, domagający się zwolnienia od opłat stemplowych umów kupna-sprzedaży przez chłopów gruntów o obszarze, nieprzekraczającym 20 ha.

Ogółem rozpatrzono 122 artykuły. Komisja odrzuciła wprowadzenie przymusu notarialnego odnośnie do aktów, dotyczących zbycia nieruchomości w Małopolsce, jak również odrzuciła wnioski, powierające notariuszom pobór opłat stemplowych od aktów u nich sporządzanych.

Dalej przyjęto postanowienie, zastępujące obecnie obowiązujące szacowanie nieruchomości przez szacunek prawny.

W razie nieuiszczenia opłaty stemplowej, ma być wymierzona podwyżka w wysokości 10-krotnej w stosunku do nieuiszczonych opłat, jednakże jeżeli nieuiszczenie opłaty stemplowej lub uiszczenie po upływie właściwego terminu lub w sposób niewłaściwy nastąpiło widocznie bez zamiaru uchylecia się od uiszczenia opłaty, będzie wymierzana podwyżka stała w wysokości od 6 do 300 zł.

Większością 11 głosów przeciw 6 przeszedł w 3-em czytaniu, już ostatecznym, wniosek, na zasadzie którego w Małopolsce do sporządzania aktów notarialnych kupna i sprzedaży nieruchomości upoważnieni są rejenci i adwokaci. Na pozostałym zaś terenie państwa wyłącznie tylko rejenci.

Laroche ambasadorem w Warszawie

PARYŻ, 19 stycznia. (Pat.) Dyrektor spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych p. Laroche został mianowany ambasadorem francuskim w Warszawie.

Cukier zdrożeje o 17 groszy Walka z apetytami cukrowników

Jak donosiliśmy, rząd odrzucił żądanie cukrowników, którzy domagali się pozwolenia na nową podwyżkę cen cukru. Pomimo cukrownicy zapowiedzieli podwyżkę tej ceny o 17 gr. na kilogramie.

Ministr skarbu zwołał w tej sprawie konferencję, na której jednak do porozumienia nie doszło.

Cukrownicy grożą dalszym zastosowaniem zapowiedzianej podwyżki.

5 procentowa podwyżka płac dla górników górnośląskich

KATOWICE, 19 stycznia. (Pat.) — Od dłuższego czasu toczyły się w tutejszym wielkim przemyśle rokowania w sprawie podwyższenia płac robotników w górnictwie. Ponieważ powołana przez strony komisja arbitrażowa i pojednawcza na posiedzeniu w dniu 9 b. m. nie wydała orzeczenia, w dniu wczorajszym odbyło się nowe posiedzenie tejże komisji, na którym ustalono dla całego górnictwa ogólną podwyżkę zarobków o 5 proc. z ważnością od 21 stycznia r. bież.

Bandyci w mundurach

Napadli na rotmistrza korpusu ochronny pogranicza

WILNO, 19 stycznia. W nocy na 18 b. mies. dokonano napadu na dom rotmistrza korpusu pogranicza, Balańskiego. Napastnicy, korzystając z nieobecności oficera, wtargnęli do jego mieszkania i zrabowali je, wiążąc ordynansa, którego przedtem pobili dotkliwie. Bandyci byli ubrani w mundury straży pogranicznej. Istnieje przypuszczenie, że napadu dokonali żołnierze, którzy należeli do niedawno zwolnionego rocznika.

Nie usłuchał rozkazu „Stój!”

Zastrzelenie znanego komunisty

Z Grodna donoszą: Przed kilku dniami tutejsza policja polityczna schwytała niejakiego Gardzińskiego, jednego z wybitnych członków centralnego komitetu partii komunistycznej. W sobotę odstawiono go konwojem do Warszawy. W drodze na dworzec Gardziński rzucił się do ucieczki. Ponieważ Gardziński nie usłuchał kilkakrotnego rozkazu: „stój!”, jeden z konwojujących policjantów strzelił do zbiega, kładąc go trupem na miejscu.

O nadużyciach w D. O. K. Łódź i innych skandalicznych aferach wojskowych mówił pos. Michalski w Komisji sejmowej

Nasz warsz. korespond. telefonuje:
Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Głabińskiego przystąpiła na wczorajszym rannym posiedzeniu do rozpatrywania sprawozdań najwyższej izby kontroli państwa za rok 1924.

Referat o sprawozdaniu z zakresu działania ministerstwa spraw wojskowych wygłosił poseł Michalski, przyczem przedstawił na podstawie sprawozdań N. I. K. P. i korpusu kontrolerów wojskowych kilka jaskrawych przykładów nieprawidłowości, jakie miały miejsce w intendaturze wojskowej.

(Przed porządkiem dziennym przewodniczący zakomunikował komisji, że rząd wycofał projekt ustawy o środkach ograniczenia wydatków państwowych i innych związków prawno-publicznych).

Sprawozdawca poseł Michalski wyjaśnił na wstępie, że krytyka, związanych z wojskowością spraw, praktykowana we wszystkich państwach, nie może ubliżyć honorowi armii i jest konstytucyjnym obowiązkiem ciał ustawodawczych w każdym państwie, a tem więcej w Polsce, gdzie w r. 1924 budżet wojskowy wynosił 44 pr., a w r. 1925 — 36 proc. ogólnych wydatków państwowych. Ponadto w Polsce, w której przedsiębiorstwa państwowe przyno-

szą albo minimalne zyski, albo są dotowane przez skarb państwa, a gdzie prawie cały budżet opiera się na świadczeniach podatkowych ludności, — wydatki na wojsko wynoszą 55 — 60 proc. tvch świadczeń.

Na podstawie swych badań sprawozdawca stwierdza i szczegółowo uzasadnia cyframi, że biurokracja w pułkach i kompaniach jest niesłychanie rozwinięta, skutkiem czego ilość żołnierzy ćwiczących i czas wyszkolenia wojennego są nieproporcjonalnie niskie.

Co do sposobu gospodarki wojskowej, to jest ustosunkowania się władz wojskowych i organizacji kontroli cywilnej i wojskowej do stwierdzonych nieprawidłowości i nadużyć, to na podstawie sprawozdań korpusu kontrolerów i najwyższej izby kontroli państwa, sprawozdawca omawiał w sposób szczegółowy kilka faktów, jak zakup zboża przez intendaturę O. K. IV od firmy Leon Kohn w Łodzi,

umowę, zawartą przez okręgową komisję zakupu nr. 2 w Lubelskiem z zrzeczeniem pracy, szereg umów na dostawy mąki, zawarte przez szefostwo intendatury O. K. IX, sprawę fabryki „Plage i Łaskiewicz”, „Pocisk”, „Arma”, dostawy konserw mięsnych przez firmę „Produkt”, umowę z

firmą „Borkowski” na dostawę zboża, oraz sprawę gospodarki w 4 p. ulanów w Podbrodziu.

Sprawozdawca zakończył przytoczeniem szeregu wypadków nieszanowania przez władze niższe rozkazów ministra spraw wojskowych i niewykonywania ściśle budżetu, zakupywania na połówie obszaru Różplitej artykułów żywnościowych u pośredników, a nie u wytwórców, a wreszcie artykułów niezawsze świeżych i zdrowych.

W ożywionej dyskusji, która się wywiązała przy omawianiu każdej z tych spraw, zabierało głos wielu posłów oraz przedstawiciele N. I. K. P. i korpusu kontrolerów, którzy udzielali wyjaśnień.

W wyniku tej rozprawy wybrano specjalną podkomisję z udziałem przedstawicieli korpusu kontrolerów, która otrzymała mandat sformułowania wniosków we wszystkich powyższych sprawach i przedłożenia ich komisji budżetowej, a następnie sejmowi.

ZBOŻE TRZY RAZY SPRZEDANE.

Mówiąc o nadużyciach w D.O.K. Łódź poruszył pos. Michalski sprawę zboża, które zostało 3 razy sprzedane, 3 razy wzięto zaliczkę na ten sam obiekt.

Nowa afera na 200 tysięcy złotych z filii Banku Gospodarstwa Krajowego znikły czek dolarowy Skradł je urzędnik banku, który był zarazem fabrykantem czekolady

Nasz warsz. korespondent telefonuje:
Władze skarbowe otrzymały alarmujące wiadomości o świeżo dokonanej w cieszyńskiej filii Banku gospodarstwa krajowego kradzieży — narażającym bank, jak narazie stwierdzono, na stratę przeszło 200 tys. złotych.

Według informacji, jakie udało nam się zdobyć sprawa przedstawia się w ten sposób: oto niedawno Bankowi Polskiemu w Bielsku zaprezentowano do wypłaty zażyrowane przez cieszyńską filię Banku gospodarstwa krajowego, czek banku amerykańskiego „Garanty Trust Company”. — Czeki opiewały oczywiście na dolary. Jeden zaprezentowany czek, wystawiony był

na 8 tysięcy dolarów; drugi na 11 tysięcy; trzeci zaś przedstawiony w jakiś czas po honorowaniu pierwszych opiewał znowu na 8 tysięcy dolarów.

Bank Polski w Bielsku wszystkie czek wypłacił i potem dopiero otrzymał zawiadomienie Banku gospodarstwa krajowego, że czek przez niego honorowane, zostały z filii cieszyńskiej skradzione, żyra zaś na nich pofałszowane.

Jednocześnie o tej kradzieży powiadomione zostały władze policji nośledczej. Przy bliższym badaniu okoliczności ustalono, że z cieszyńskiej filii Banku gospodarstwa krajowego skradziono całą książkę

czeków banku „Garanty Trust Company”.

Podjęcie o kradzież padło na urzędnika Banku gosp. krajowego, 32-letniego Leona Płonkę, który, jak się okazało, był jednocześnie fabrykantem czekolady.

Gdy policja udała się do mieszkania jego, — już go niestety nie zastała.

Płonka, jak stwierdzono, po podniesieniu w Bielsku dolarów, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Ile z pośród skradzionych czeków amerykańskich zdołał on jeszcze zdyskontować wiadomo. Policja rozesała za nim listy gończe, wskazując w nich jako cech szczególny, garb jaki posiada Płonka.

Min. Zdziechowski nie przyjedzie do Łodzi Natomiast wygłosi exposé

Nasz warsz. korespond. telefonuje:
Min. skarbu p. Zdziechowski z powodu nawału zajęć w bieżącym tygodniu przyjmować interesantów nie będzie, z tego też powodu nie nastąpi wyjazd min. do Łodzi, zapowiedziany na nadchodzący piątek.

Min. skarbu kończy obecnie pracę nad

poprawkami do budżetu na 1926 r. Poprawki te zostały wniesione na specjalne posiedzenie rady ministrów i jeszcze w bieżącym tygodniu przedstawi marszałkowi sejmowi dla komisji budżetowej.

Na I posiedzeniu komisji, poświęconem tej sprawie, min. Zdziechowski wygłosi dłuższe exposé o sytuacji gospodarczej.

Straszna tragedia małżeńska w Grudziądzu Lekarz Szymaszek zastrzelił żonę z zazdrości i odebrał sobie życie

Z Grudziądza donoszą nam: Dr. med. Michał Szymaszek, który osiedlił się przed kilku laty w Grudziądzu i tu praktykował, od dłuższego czasu podejrzewał swą żonę o zdradę małżeńską. W domu panowały na tem tle kłótnie.

W dniu krytycznym, w sobotę wieczór, o godz. 9-iej powrócił do domu w stanie ogromnego podniecenia. Służącej otwierającej drzwi oświadczył, że za chwilę stanie się coś strasznego i powiedział, ażeby schowała się w kuchni. Żona słysząc głos męża wyszła do przedpokoju. Tu po krótkiej utarczce dr. Szymaszek wyjął rewolwer i celnym strzałem w okolicę ust, po-

łożył swą żonę trupem na miejscu. Następnie dwoma strzałami w skroń pozbawił się życia.

Na alarm podniesiony przez służącą, nadbiegli sąsiedzi, a potem przybyła na miejsce wypadku policja. Tragedja wywarła wstrząsające wrażenie w mieście.

Doktorowa Szymaszek była nauczycielką szkoły handlowej w Grudziądzu i cieszyła się jaknajlepszą opinią. W mieście panuje przekonanie, że tragiczna ta sprawa spowodowana została wielkim nieporozumieniem. Zmarła, która pochodzi z Krakowa, pozostawiła tam swoje dzieci

Kradzież dokumentów wojskowych Wykradziono je pułkownikowi z przedziału I klasy

Nasz warsz. korespond. telefonuje:
Wczoraj na krótko przed odejściem z dworca Głównego pociągu osobowego do Wilna pewien oficer zaalarmował policję, oświadczając jej, że z przedziału wagonu I klasy skradziono mu walizkę.

Po bliższym wyjaśnieniu okazało się, że oficerem meldującym o kradzieży był stacjonowany w Wilnie pułkownik Ra-

wicz-Masłowski. W walizce, którą wykradziono, znajdowały się oprócz przyborów podróży ważne dokumenty wojskowe, odnoszące się do stanu liczebnego armji na r. 1926, tudzież korespondencja urzędowa.

Policja wszczęła natychmiast poszukiwania, lecz wyniku narazie nie osiągnięto żadnego.

Ni-jeden chciałby w Polsce złożyć przedsiębiorstwo ale komuż wystarczy na opłacenie wszystkich stempli i opłat fiskalnych

Potrąfiliśmy w stosunkowo krótkim czasie zmieścić kapitał zagraniczny do inwestowania w naszym przemyśle, komunikacji i handlu.

Okazuje się, iż pomijając już wysokie koszty produkcji, samo założenie nowego przedsiębiorstwa pochłania u nas olbrzymie koszty w całej pełni nieprodukcyjne. Koszty założenia przedsiębiorstwa o kapitale akcyjnym miliona zł. są następujące:

Stempel na podanie do min. przemysłu i handlu — 40 zł., podatek emisyjny 5 proc. od kapitału akcyjnego 50 000 zł., podatek giełdowy 4 000 zł., urzędowe ogłoszenie statutu spółki w „Monitorze” 1,250 zł., wciągnięcie do rejestru handlowego 15 000 zł., opłaty notarialne 10 000 zł., honorarium adwokata 2 500 zł.

Przyjmując, iż przedsiębiorstwo to zakupi nieruchomość za 200 000 zł., należy do powyższych sum dodać jeszcze 6 proc. podatku aljenacyjnego przy pozbyciu i nabyciu nieruchomości w wysokości 24 000 zł. oraz opłaty notarialne w wysokości 8 000 zł., licząc także opłaty od nabytych maszyn.

Ogółem przeszło 110 000 zł. pochłaniają koszty założenia, co tworzy przeszło 11 proc. kapitału zakładowego, t. j. odsetek nigdzie nie znany w tej wysokości za granicą.

Oczywiście w tych warunkach nie może być mowy o zaangażowaniu kapitału zagranicznego.

Katastrofa podziemnych pociągów

Przyczyną gęsta mgła

NOWY JORK, 19 stycznia. Dwa pociągi podziemnej nowojorskiej kolei zderzyły się przy ósmej mgle w przejeździe przez most w Williamsburgu. Dwie osoby zostały zabite. Około 50 ciężko rannych.

Tajemnicze zwłoki pod płotem

13-letni bandyta i jego 12-letnia przyjaciółka

Dramat filmowy z życia rzeczywistego

Paryż, 17 stycznia.

W ciemnej ulicy paryskiego przedmieścia Pantin auto pewnego bogatego przemysłowca, pędzące w pełnym tempie, zostało zatrzymane przez człowieka w błękitnej bluzie roboczej, który rzucił szefowi jedno tylko słowo:

— Morderstwo.

Auto przystanąło, przechodzień w bluzie robotniczej podszedł do szofera i oświadczył, że za płotem ogradzającym parcelę budowlaną, leżą zwłoki młodego człowieka, którego dopiero co zamordowano. Informator zapytany o nazwisko, nic nie odpowiedział, lecz uciekł.

Auto zawróciło i w kilka minut potem zatrzymało się przed komisariatem policji. Właściciel auta wyjaśnił urzędnikowi policji o co chodzi. Komisarz sądził z początku że ów człowiek w robotniczej bluzie majaczył w stanie nietrzeźwym. Tymczasem na oznaczonym miejscu znaleziono istotnie zwłoki chłopca kilkunastoletniego. Szyję jego owijał szal, którym go udusono. Z jednej jego kieszeni wyglądała paczka rachunków. Nie trudno tedy było stwierdzić, że biedny chłopak był inkasentem rzeźnika Menu. Rzeźnik zawiadomiony telefonicznie o zbrodni z przerażeniem dowiedział się, iż jego 14-letni brat, który miał inkasować pieniądze od klientów, został zamordowany. Nieznany zbrodniarz zrabował zaledwie 250 franków.

Następnego dnia do biura policji zgłosiła się pewna szwaczka, która w krytycznym czasie widziała małego Maksyma Menu w towarzystwie jakichś trzech wyrostków, których rysopis dosyć dokładnie podała. Natychmiast puszczono w ruch cały policyjny aparat i po południu z Meaux nadszedł telegram obwieszczający, że 3-chorodźców młodego Menu ujęto.

Sledztwo wykazało, że 14-letni chłopiec został zamordowany przez 13-letniego towarzysza i jego dwóch przyjaciół, którzy go z całą premedytacją zwabili w pułapkę. Właścicielem mordercy jest 13-letni Lucien Janny, chłopak bez rodziców, który mieszkał u swego brata, malarza pokojowego. Tamci dwaj chłopcy, z których jeden liczył lat 16, a drugi 17, byli tylko narzędziem w ręku młodocianego zbrodniarza.

Lucien Janny z nieopisanym cynizmem opowiadał urzędnikowi policji historię swego zbrodnictwa. Ten 13-letni paryski „gamin” utrzymywał od dłuższego

czasu stosunek miłosny z 12-letnią dziewczynką, która w sklepie pełniła obowiązki dziewczynki na posyłki. Ta młoda dama zapragnęła posiadać parę modnych kolczyków, a Janny, jako szarmancki amant chciał ją nimi obdarzyć. Kolczyki takie miały kosztować 25 franków, chłopiec poprosił najprzód starszego brata o pożyczkę mu tej kwoty, ale brat, który od dłuższego czasu jest bez pracy, odmówił mu oczywiście. Wówczas chłopak postanowił kogoś obrabować.

Zaznaczyć należy, że poprzednio widział w kinie dramat kryminalny, w którym bohater-bandyta zwabia nocą syna milionera w pustą ulicę i tam przy pomocy dwóch wspólników dusi go. Ten dramat filmowy według własnych słów chłopca był mu pierwowzorem zbrodni. Wkrótce potem poznał on nieszczęsnego Maksyma Menu. Wiedział o tem, że chłopiec inkasuje pieniądze u klientów swego brata. Zważył tedy pod pewnym pozorem młodego inkasenta na pustym placu, gdzie już oczekiwali na niego wspólnicy. Tamci obalili nieszczęsnego na ziemię i zakneblowali mu usta, tymczasem 13-letni morderca dusił swoją ofiarę szale.

Młodociany zbrodniarz w czasie opowiadania nie okazał ani cienia skruchy. Wyraził tylko żal, że jego wspólnicy zagarnęli dla siebie większą część łupu, a jemu z 250 franków, oddali tylko 15.

Pikantna przygoda wiceprez. m. Warszawy Poszedł za kulisy, aby podziwiać piękne kształty baletnic

Całą Warszawę obiega już wieść o wyprawie wice-prezydenta Rottermunda za kulisy opery. Pojawiają się coraz bardziej fantastyczne wersje.

Zatem i ścisłość historyczna domaga się głosu. Jak to było? Otóż podczas antraktu na premierze „Sprzedanej narzeczonej” p. Rottermund, wiedziony zapalem inspekcyjnym, zjawił się na scenie dla przekonania się naocznie o sprawności i pracowitości personelu technicznego. P. Rottermund jest przewodniczącym komisji teatralno-redukcyjnej. Krążył tedy, jak lew i szukał kogoś i co zredukować. I tak krążył, aż zabłądził i znalazł się w wrót... garderoby baletowej. Usiłowano go wprawdzie powstrzymać od wkraczania do tych regionów „bez koszulki”. Ale to właśnie obudziło podejrzenie wiceprezydenta. „Coś się tam ukrywa przedemną!” — rzekł do swej duszy, pchnął drzwi i wszedł. I istotnie ujrzał to „co” i niejedno „coś” i stanął zdumiony. — Nieuprzedzone jednak o celu wizyty i o urzędowym charakterze wizytatora baletnic, które właśnie przebiegały się, podniósł jedyną rzecz, jaka jeszcze podnieść mogły, t. j. pisk i krzyk. Co bardziej obnażone pierzchy do katów, więcej utrykowane rzuciły się na najeźdźcę. P. Rottermund znalazł się w sytuacji podobnej, jak Zagłoba w „Potopie” podczas szturmowania pałacu Kazanowskich, kiedy to uniesiony męstwem wpadł do klatki. Nim jednak zdołał ochłonąć z pierwszych wrażeń, nim

nawet zdążył zawołać „mości panowie, ratujcie!” — dzielne niewiasty odstały go z powrotem na korytarz. Bez szwanku! — A pomyśleć tylko, gdyby się w tancznicach obudził był dawny duch bachantek! Mogłoby p. Rottermunda spotkać to, co spotkało Orfeusza. Nie onby zredukował, ale sam zostałby zredukowany i — jak śpiewa Rentgen — zrobionoby z niego „turecką ochłanię”.

Śluszenie tedy uczynił dyrektor generalny teatrów, dowiedziawszy się o zajściu, że w sposób stanowczy zaprotestował przeciw tego rodzaju inspekcjom członków komisji teatralnych podczas przedstawień u rozebranych baletnic.

Na przyszłość p. wiceprezydent Rottermund nie będzie pod żadnym pozorem wpuszczany za kulisy teatrów podczas przedstawienia.

Pociąg w stylu zakopiańskim?

P. Antoni Wiczorkiewicz zamieścił w „Głosie Prawdy” ciekawą notatkę, z której dowiadujemy się, że: „Warształy kolejowe w Poznaniu wykończyły pociąg dla prezydenta Rzeczypospolitej. Pociąg reprezentacyjny. Wiadomość w prasie podaje, że urządzenie i dekoracja tego pociągu zostały utrzymane w stylu zakopiańskim. Na ścianach wagonu salonowego figurują, zdaje się, tarce dawnych województw Rzeczypospolitej również oczywiście w zakopiańskim stylu”.

„Wiadomość napewno autentyczna, w kilku pismach podana, a tak karykaturalnie potworna, że wprost się wierzyć nie chce, żeby to była prawda”.

„Pociąg urzędowy w stylu zakopiańskim, to są już kpiny ze zdrowego sensu. Należy się obawiać, czy lokomotywie tego pociągu nie zostaną nadane formy schroniska na Hali Gasienicowej”.

Oburzenie p. W. byłoby najzupełniej uzasadnione, gdyby wiadomość powyższa polegała na prawdzie. Mam wrażenie, iż padł on najprawdopodobniej ofiarą czyjegoś żartu. W kołach artystycznych bowiem obiegała swego czasu pogłoska, iż warształy poznańskie otrzymały podobno zamówienie na pociąg reprezentacyjny, przeznaczony dla sławetnego dowódcy ruffenów Ab-del-Krima i to nie w zakopiańskim, lecz prawdopodobnie w maurytańskim stylu.

Kobieta-potwór w Krakowie

Głodziła i torturowała niemowlęta

KRAKÓW, 19 stycznia. Organy policji kryminalnej zatrzymały na ulicach Krakowa niejaką Marję Basterową, która na ręku niosła nieżywe niemowlę. Zatrzymana poczęła się tłumaczyć, że córka jej bierze na wychowanie niesłubne dzieci i to, które obecnie trzyma na rękach, zmarło — chce je więc oddać matce. Przy bliższym dochodzeniu okazało się, że Basterowa brała na wychowanie od 2-let lat już małe dzieci, przyczem obchodziła się z nimi nieludzko, tak, że od roku 1923 do

1925-go 8-ro niemowląt zmarło tajemniczą śmiercią. Przyczyna śmierci zmarłych nie została ustalona, podobno dawała im nieodpowiednie pożywienie, głodziła je, a gdy dzieci krzyczały, biła je niemilosierne, tak, że po pewnym czasie z głodu i tortur umierały. Niedawno, gdy zażądano sekcji zwłok jednego ze zmarłych dzieci, Basterowa zniekształciła czaszkę zmarłego dziecka, tak, że nie można było ustalić przyczyny zgonu. Policja krakowska prowadzi dalej dochodzenia w tej sprawie.

WŁADYSŁAW GACKI

O komedji St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”

W odpowiedzi p. W. Borowemu

Z treści „Przepióreczki” wynika, że urzeczywistnieniu idei regionalizmu należałoby dać zgola inne, trwalsze podstawy: nie należy jej budować na wspaniałomyślności księżniczek, czy hrabianek. Zapewne miewają one „szlachetne” kaprysy, dają się niekiedy „karotować” na cele wzniosłe, ale okazuje się, że właściwie istotnym motywem ofiarności księżniczki jest jej sentyment miłosny dla Przełęckiego, że księżniczka, „panna w pewnych latach”, nie wyrzeka się akcji erotycznej: usiłuje Przełęckiego jednak ośnić swą dobrocią, robi mu podarunek z ruin zamczyska, akcentując, że darowizna może być przepisana tylko na jego nazwisko — chce się wydać za niego. Otwiera oczy naiwnemu Przełęckiemu na całą tę banalną rzeczywistość dopiero zakochana Smugoniowa. Idea regionalizmu, opartego na zasadach filantropji została tu doszczętnie skompromitowana.

Po wycofaniu się Przełęckiego, pomimo obietnicy z ust księżniczki, nie mamy żadnych pozytywnych danych, że regionalizm w tej okolicy nadal rozwijać się będzie. Wykazano tu jeszcze raz, że opieranie dzieła kształcenia nauczyciela, czy oświecania ludu na kruchych podstawach filantropji jest fikcją.

Inicjatywa filantropijno-prywatna, dająca jedynie miłą sposobność różnej kondycji karierowiczom do reklamowania swych nazwisk, winna być wreszcie raz i nazawsze porzucona, jako podstawa społecznej działalności oświatowej.

P. Borowy niestety wyolbrzymia zasługi profesorów.

Nie trzeba być znów tak wielkim ideowcem, aby podejmować się wykładów na wakacyjnych kursach nauczycielskich. Nauczają tam nauczyciele szkół średnich, stosunkowo lepiej wynagradzani; docentów, profesorów uniwersytetu zagnają do wyjazdu na kursy wakacyjne głodowe ich pensje pobierane od rządu. Kursy dają im możliwość ponadto spędzenia letnich miesięcy na wsi. Ideowość bynajmniej nie wynika z formalnej treści ich pracy, stanowią jednak warunek konieczny jej owocności. Zapewne, w tej naukowej gablotce głów uniwersyteckich, jak w każdej innej grupie, może się znaleźć ideowiec. Nim jest w pewnej mierze Przełęcki.

Ktokolwiek praktycznie zna pracę nauczania, czy kształcenia dorosłych, bada warunki jej owocności, temu wiadomem jest, jak wielkiego taktu, rozważliwej niezależności od kwalifikacji naukowych, wymaga ta trudna praca, aby przez niewłaściwe narzucanie autorytetu, urażenia ambicji, właściwej ludzkiej dorosłości, nie udaremnić wszelkich wysiłków.

Jakież jest stosunek tych profesorów, tej gromady zapalonych idea brzemienia kultury, jak ich nazywa p. Borowy, do nauczyciela ludowego, w którego głowie mają rozpalic oświaty kaganiec. Oto scena I. Akt I

Kleniewicz.

Hymn na cześć księżniczki... Co? pan pewnie mówi do niej — „wasza książęca mość”, przyznaj no się pan, panie Smuگوں...

Smuگوں.

Panowie profesorowie pozwolą mi odejść.

Kleniewicz.

Zaraz... Chcielibyśmy zapytać pana o tę waszą księżniczkę... (zwracając się do Ciekockiego) Ale... ale, znawco mowy ludzkiej, jak mam mówić: panie Smuگوں, czy, panie Smuگوںiu?

Ciekocki.

Mów, jak ci serce dyktuje. Najlepiej, żebyś mocniej trzymał język za zębami. (Ucisza). Za dużo mówisz (wskazuje oczyma na Smugonia) — przy tym...

Czy to może być uważane za wzór bodaj poprawnego zachowania się panów profesorów — wobec Smugonia, nauczyciela ludowego? Te pytania w jego obecności: Smuگوں, czy Smuگوںiu? Wskazywanie oczyma, jak się to czyni w rozmowie, stojącej się drażliwą, wobec niespoufalonej służby domowej! Smuگوں staje wobec pp. profesorów w należytym lokalskiej postawie, do jakiej szykuje się grono profesorskie, oczekując przybycia ekscelencji, p. ministra.

Ci, którzy wywołują w innych lokalską postawę, umieją też zręcznie ją przyjmować — stosownie do potrzeb. Smuگوں, który nie zdążył jeszcze w okresie niepodległości rozkurczyć karku, zgiętego niewolą, teraz przytłoczony autorytetem profesorów, ośniony ich wiedzą, składając przysięgę wobec Przełęckiego, schyla się do jego nóg i po chłopsku chce objąć jego nogi.

Przy takim stosunku profesora do nauczyciela ludowego, profesora, który na terenie pracy, oświaty, winien występować jak starszy kolega wobec młodszego, przy takim stosunku, nacechowanym względliwym lekceważeniem — służalstwem z drugiej, wynik kursu wakacyjnego nietylko jest problematyczny; wręcz chyba celu. Jest to mistyfikacja! Upada więc jeszcze jedna podwalina regionalizmu; panowie profesorowie nie dorastają do tego zadania; są to typowi przedstawiciele kasty inteligencji, do pracy oświatowej na padołach, umiejący tylko się znieść z konieczności lub z łaski pańskiej.

Co więcej, w tej małej sferze spraw, działań są najzupełniej nie dziecinnie, ale starczo bezradni, pozbawieni wszelkiej inicjatywy; oglądają się tylko za Przełę-

kim, zdolni zaledwie wykonać jego zezwolenie lub rozkaz.

Pan Borowy określa ich: to cudaki, ale „przyjemne cudaki”. Cechuje ich — jak twierdzi p. Borowy — najsympatyczniejsza (z wykrzyknikiem) zaciekłość fachowa, naiwność w rzeczach ekonomicznych i trochę drażliwość intelektualistów.

Właściwie, pomimo ich uniwersyteckiej erudycji, cechuje ich rdzenne głupectwo. To nie cudaki, jak mnie ma p. Borowy, ale notoryczne głuptaki.

Innem okiem, niż Smugonia, raczyli spojrzeć pp. profesorowie na Smugonia. Ciekocki ostrzega też Kleniewicza, b. austriackiego poddanego, jak się sam rekomenduje, aby jej, Smugoniowej, „nie umieszczać w budżecie swoich wakacyjnych przyjemności”. Na co Kleniewicz: „Mój kochany... Oczy ma ładne i cała jest słizności”. Jeden ten wyraz, użyty przez mistrza — „cała” — wiele w sobie zamyka obelśnych apetytów.

Szczytem jednak głupectwa pp. profesorów jest ich entuzjazm dla projektu odrestaurowania rudery starego zamczyska, aby w niem pomieścić kursy wakacyjne. Z jaką zadziwiająco szybkością każdy z nich znalazł dla siebie odpowiednie pomieszczenie w przegniłej, zmurszałej, zatechłej rudery. Nie sprowadza ich na grunt rzeczywistości obiektywnej uwaga administratora Bęczkowskiego, że myśl jakiegokolwiek restauracji części zamku wymagałaby kapitałów tak olbrzymich, iż jest to poprostu samo marzenie, że sam dach nad podobnie olbrzymim gmazyskiem będzie kosztował tyle, że żądna dziś w Polsce siła finansowa temu nie podoła.

P. Borowy twierdzi, że „mają oni zmysł życia rzeczywistego” (str. 14).

Wynikałoby z uwagi p. administratora, że za nieznaną część kosztów restauracji można by zbudować nowy Instytut Nauczycielski. Więc to jest tylko według p. Borowego „naiwność w rzeczach ekonomicznych”. I tylko tyle. Jest to tylko naiwna ocena głupectwa. Nie chodzi tu jednak o orientację pp. profesorów w sprawach budowlanych. Chodzi tu o rzecz zasadniczą: jaką wartość przedstawia to grono elity umysłowej, wartości istotną, życiową, która mogłaby być użytkowana, jako siła twórcza, w ciężkiej pracy trudnego dnia dzisiejszego — przy budowaniu zrębów nowego, odradzającego się życia, w warunkach politycznej niepodległości.

Cały pomysł rudery zamczyska i jego restauracji jest niczem innym, jak symbolem wszystkich tych prób, usiłowań — których pełna jest nasza współczesność: łatania, restaurowania rudery, tamowania naturalnego rozrostu sił i organicznej niezdolności do wysnuć z siebie choćby jednej w jakiegokolwiek dziedzinie, myśli twórczej, nowej, śmiałej, własnej, odpowiadającej potrzebom nowego życia, — usiłującej istotnie być zrebem nowego życia, lepszego życia, nowej ery prawdziwej wolności — zorganizowanej pracy, zapewniającej dobrobyt, wolność i zadowolenie.

40 tys. zł. dla bezrobotnych prac. umysłowych

Do sumy tej kandyduje 800 osób

Jak wiadomo, tutejszy fundusz bezrobocia otrzymał 40 tysięcy złotych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy już złożyli swe deklaracje przed 1-ym stycznia 1926 roku.

W sprawie podziału wspomnianej sumy pomiędzy bezrobotnych odbędzie się w końcu b. tygodnia posiedzenie w lokalu funduszu bezrobocia z przedstawicielami międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, gdzie ostatecznie zostaną rozpatrzone deklaracje złożone w funduszu bezrobocia.

Ogółem złożonych deklaracji jest 800. Wpłata zapomóg nastąpi prawdopodobnie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Wpłaty zapomóg dla pracowników umysłowych

rozpoczną się w sobotę

W dniu wczorajszym fund. bezrob. otrzymał przekazaną przez min. pracy sumę 40 tys. złotych, przeznaczonych na wypłaty dla pracowników umysłowych. W związku z tem odbędzie się w dniu jutrzejszym konferencja przedstawicieli funduszu bezrob. oraz pracowników umysłowych, celem omówienia kwestji podań, złożonych uprzednio, które według formy winny być zakwalifikowane, a nie starczyło na nie pieniędzy. Podań takich będzie około 100, a wypłaty rozpoczną się w sobotę lub poniedziałek.

Składnice węgla dla bezrobotnych

Węgiel dla bezrobotnych wydaje się w następujących składach: 1) w składzie magistrackim przy ul. Węglowej 3, 2) w składzie firmy „I. K. Poznański” przy ul. Ogródowej róg Cmentarnej i Jerzego, 3) w składzie firmy „Scheibler i Grohman” przy ul. Przędzalnianej nr. 60, 4) w składzie firmy „Scheibler i Grohman” przy ul. Emilji róg Rokicińskiej, 5) w składzie firmy „Rowiński” stacja kolejowa Chojny, 6) w składzie firmy „Stefan” stacja kolejowa Karolew.

Pijacy na rzecz bezrobotnych

Podwyższenie akcyzy od alkoholu

Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym, który odbędzie się o godz. 6-ej wiecz. pod przewodn. wojewody Darowskiego, omawiana będzie sprawa opodatkowania alkoholu na rzecz bezrobotnych.

Projekt ten, wysunięty został przez sekcję finansową komitetu. Chodzi mianowicie o przeprowadzenie w drodze ustawy sejmowej podniesienia akcyzy, a uzyskanie w ten sposób sumy rozdzielone by były pomiędzy bezrobotnych w poszczególnych ośrodkach, dotkniętych bezrobociem. W sprawie tej komitet obywatelski zwrócił się do min. skarbu o podjęcie niezbędnych kroków.

Powtórny przyjazd misji francuskiej po tkaczki

W dniu wczorajszym państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał z Wejherowa zawiadomienie, iż potrzeba około 30 tkaczek na bawelnę do Francji. Reflektantki winny posiadać lat od 21 do 35, przyczem wyjazd robotnic nastąpiłby w przyszłym tygodniu, zaś misja francuska przyjedzie do Łodzi dnia 25 stycznia, t. j. w poniedziałek o godzinie 9 rano.

Echa zatargu między „Widzewską Manufakturą

a trustem niemieckim

Jak się dowiadujemy, zatarg między „Widzewską Manufakturą” a trustem niemieckich dostawców barwników wynikł na tle rozrachunku. Przez wynikłe sąd nieporozumienie trust wszczął kroki sądowe i uzyskał tymczasowe zabezpieczenie, mimo, iż „Widzewska Manufaktura” zaoferowała jako zabezpieczenie ich własne wyroby wartości w dwójnasób przewyższające przypuszczalną należność. Jak słyszymy, nieporozumienie zostanie niebawem zażegnane, a zabezpieczenie hipoteczne zostanie skreślone. Należy zaznaczyć, że trust powyższy występuje nader ostro w stosunku do przemysłu polskiego, nie licząc się z trudnościami, w jakich znajduje się nasza wytwórczość.

Pożyczki budowlane będą wypłacane w Łodzi

Delegacja przedstawicieli przemysłu budowlanego u prezydenta Cynarskiego i dyrektora B. G. K.

W poniedziałek przed posiedzeniem komitetu rozbudowy miasta, udała się do p. prezydenta Cynarskiego delegacja sekcji przemysłu budowlanego przy centralnym stow. kupców i przemysłowców województwa łódzkiego w osobach pp. radn. Bialera, inż. Lubotyłowicza i Tyllera.

Delegacja przedłożyła p. prezydentowi memoriał z następującymi postulatami:

1) Nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy komitetem rozbudowy miasta przy magistracie m. Łodzi, a Bankiem Gospodarstwa krajowego przy przyznawaniu i wypłacie pożyczek, przewidzianej w regulaminie kolejności kategorii, t. j. aby przede wszystkim wypłacane były pożyczki budowlom, będącym pod dachem i w budowie.

2) Wpłynąć na komitet rozb. miasta przy magistracie m. Łodzi, aby posiedzenia odbywały się regularnie.

3) Aby stawki za jeden metr sześcienny były zastosowane do cen rzeczywistych (45 zł. za 1 mtr. sześcienny).

4) Dla kontrolowania postępu robót, celem uzyskania w terminie rat pożyczkowych, proponujemy wyznaczyć dwóch rezydentów z siedzibą w Łodzi.

5) Dokooptować do komitetu rozbudowy miasta przy magistracie m. Łodzi 2-ch członków, wydelegowanych przez sekcję budowlaną przy centralnym stowarzyszeniu kupców i przem. wojew. łódzkiego.

6) W celu zatrudnienia bezrobotnych i dostarczenia dobrej i taniej cegły budującym, proponujemy uruchomienie cegielni miejskiej, zgodnie z ustawą o rozbudowie miast.

7) Aby formalności prawne były uskutecznione przez oddział Banku Gospodarstwa krajowego w Łodzi, w myśl rozporządzenia wykonawcz. do ustawy o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 roku.

8) Wpłynąć na Bank Gospodarstwa krajowego w Warszawie, aby w jak najkrótszym czasie wypłacił pożyczki, przez komitet rozbudowy miasta Łodzi przyznane w r. 1925, gdyż w przeciwnym razie może to mieć nieobliczalne następstwa dla osób, które, licząc na przyznane pożyczki, odpowiednio się zaangażowały.

Zdaniem delegacji, realizacja tych postulatów jest konieczna dla ożywienia ruchu budowlanego i zapobiegnięcia przykrym następstwom.

P. prezydent Cynarski przyjął postulaty delegacji nader przychylnie, zaznaczył jednak, iż zrealizowanie części tych postulatów nie leży w kompetencji komitetu rozbudowy miasta, pozostałe natomiast z przychylną opinią przedstawi plenum komitetu.

Dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego

o posulatach przemysłu budowlanego

W ubiegłym tygodniu p. r. Bialer interwenjował u dyr. Banku Gospodarstwa krajowego w sprawie załatwienia formalności i wypłaty pożyczek przez B. G. K. w Łodzi.

Dalej p. Bialer przedstawił konieczność wydelegowania do Łodzi stałego rewidenta B. G. K., któryby badał na miejscu postępy robót, celem uzyskiwania dalszych rat pożyczki.

Dyr. Senek przyjął te postulaty nader przychylnie i oświadczył, iż poprzec wypłacania pożyczek przez B. G. K. w Łodzi, natomiast załatwienie formalności, zgodnie z ustawą pozostanie bez zmiany.

Nie gasić kagańca oświaty!

Protest rodziców przeciwko zamykaniu przez magistrat seminarjum nauczycielskiego w Łodzi powinien się odbić głośnym echem

Przed paru dniami odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie koła rodziców przy miejskim seminarjum nauczycielsk. żeńsk w Łodzi.

P. dyrektor w swym przemówieniu stwierdził, że magistrat w swych zamierzeniach budżetowych postanowił zlikwidować żeńskie seminarjum nauczycielskie, przez skasowanie w roku bieżącym kursu II-go i nie przyjmowanie nadal uczennic na kurs I-szy. Poza tem oświadczył, że magistrat w swych zamierzeniach będzie się stosował o stopniową likwidację co rok jednego kursu.

P. Wincenty Rybicki w swym obszernym i szczegółowym przemówieniu podniósł, że miejskie seminarjum w Łodzi jest jedyną fachową szkołą, kształcąca nauczycielki, przystępną dla dzieci rodziców robotników i inteligencji pracującej. W Łodzi bowiem państwowego seminarjum żeńskiego niema, a prywatne seminarjum jest niedostępne z powodu wysokich opłat szkolnych.

Łódź, ten ośrodek przemysłu polskiego, gdzie na ogólną liczbę 500.000 ludności prawie połowa są to robotnicy, pod względem szkolnictwa jest upośledzona.

Wprost niezrozumiałą jest dla nas wiadomość o likwidacji miejskiego seminarjum, a tem więcej niezrozumiałą, że to ma być ze względów oszczędnościowych. Mianowicie, które może sobie pozwolić na utrzymanie pojazdów, kupno samochodów, budowę pomników, powinno i musi znaleźć

odpowiednie środki do utrzymania szkół i jeżeli oszczędności są konieczne to należy je rozpocząć od wydatków nieprodukcyjnych. P. Rybicki nawoływał zebranych do jaknajstrzejszego protestu przeciwko tym zamierzeniom i zalecał poczynić wszelkie możliwe kroki przeciwstawiające się likwidacji seminarjum. Z największym naciskiem podkreślił, że przeszło 90 procent uczennic są to dzieci robotnicze.

P. Piotr Jankowski w dosadnych słowach potępił zamierzenia magistratu, dotyczące likwidacji seminarjum i wzywał do wspólnego wysiłku, ażeby należyście poinformować o tych zamiarach radę miejską i prosić ją, ażeby projektu magistratu nie zaaprobowała.

Przewodniczący, p. Włodzimierz Chmielewski w swym przemówieniu zaznaczył, że robotnik powinien dążyć, ażeby nie tylko robotnik robotnika wychował, lecz ażeby wychował swe dzieci na pracowników wykwalifikowanych, bo tylko wtedy rzemieślnicze podniosą się intelektualnie, posiadając na różnych szczeblach życia gospodarczego swych przedstawicieli. Prosił zebranych o traktowanie sprawy ze spokojem, jednak żądał wytrwałości w staraniach o pozostawienie seminarjum.

P. Kazimierz Kozłowski zaproponował wybór delegacji, która przedstawiła całą sprawę prezesowi rady miejskiej i magistratowi oraz zaproponował wystosowanie odpowiedniego memoriału do ministrów oświaty i spraw wewnętrznych oraz do p. wojewody łódzkiego.

6 miesięcy więzienia za dezercję

List zdradził tajemnicę dezercji

Przed sądem wojskowym, stanął w dniu wczorajszym 28-letni Moszek Moszkowicz oskarżony o dezercję.

Sprawa przeciwko Moszkowiczowi datuje się jeszcze z roku 1921, gdy na poczcie łódzkiej, znaleziono list pisany ręką dezertera z Berlina do ojca jego Izaaka.

W liście tym Moszkowicz donosi ojcu, że przed kilku dniami przyjechał do niego dwaj bracia, a jak później wykazał przegląd — nie stawili się oni na komisję poborową i do dziś dnia nie stawili się do służby wojskowej.

Moszka Moszkowicza schwytała żandarmerja w Łodzi na stacji Łódź-Fabryczna, gdy w październiku przyjechał pociągiem Paryż-Berlin-Łódź.

Podsądny nie przyznał się do winy dezercji i wyjaśnił, że pojechał do Berlina na

kurację, a o poborze jego rocznika wogóle nie wiedział.

Zbadany w charakterze świadka Józef Milczarek, post. pol. państwowej przypomina sobie, że matka podsądnego pytała go, jaka kara grozi synowi, gdy wróci do kraju, co też dało świadkowi podstawę do mniemania, że Moszek Moszkowicz umyślnie zdezerterował.

Prokurator mjr. K. S. Jaskólski wnosi o surowy wymiar kary, czemu sprzeciwia się adw. Landau, uzasadniając, że wyrok nie może być oparty na twierdzeniu posterunkowego, którego matka jego mordercy pytała kilka lat temu.

Sąd pod przewodnictwem płk. Quatera skazał Moszka Moszkowicza na 6 miesięcy więzienia.

t. h.

Nowe władze w stow. kupców i przemysłowców

W dniu wczorajszym nastąpiło ukonstytuowanie się zarządu centralnego stow. kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10). Do prezydium zostali wybrani: p. H. Szyk, prezes; S. Froelich i J. Eisner, wiceprezesi; sekretarze: M. Urbach i St. Hirszzon; skarbnicy: M. Zelmanowicz i rad. Kenigsberg., oraz gospodarze: Rozenblum, Sedy i Ickezon.

Pomoc rządu dla inwalidów pracy

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki w Łodzi nadesłał łódzkiej centrali związku inwalidów pracy w Polsce pismo, wzywające do delegowania swego przedstawiciela na konferencję odbyć się mającą dnia 23 b. m. w województwie, zwołaną specjalnie wobec projektowanej przez rząd akcji przyjęcia z pomocą inwalidom-pracy.

W związku z powyższym zarząd główny postanowił na ostatnim swym posiedzeniu wysłać na tę konferencję sekretarza związku p. Warsztackiego, który ma przedstawić dezyderaty inwalidów, oraz doraźne środki pomocy inwalidom-pracy.

Kary za anty-sanitarny stan nieruchomości

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił magistrat, iż na wniosek wydziału zdrowotności publicznej w drodze administracyjnej zostali ukarani: Bornsztajn Lejzor, Główna 6, na zł. 20; Budziński Józef, Składowa 16, na 10 zł.; Ciurapski Franciszek, Hetmańska 7, na 20 zł., za anty-sanitarny stan posesji; Bednar Alfred, Fabryczna 9, na 20 zł., za anty-sanitarne utrzymywanie sklepu, oraz Aizenberg Abram, Nowo-Targowa 9, na 30 zł. za anty-sanitarne utrzymywanie fabryki wody sodowej.

Plenarne posiedzenie komisji mieszkaniowej

Na wniosek przewodniczącego wydziału zdrowotności publicznej ławnika A. Joela, w dniu 23 b. m., o godzinie 20-ej w sali obrad wydziału zdrowotności publicznej odbędzie się plenarne zebranie członków komisji mieszkaniowej. Na posiedzeniu tem p. ławnik Joel zaznajomi zebranych z zakresem czynności, jakie honorowi członkowie komisji mieszkaniowej sprawować będą z chwilą włączenia inspekcji mieszkaniowej do wydziału zdrowotności publicznej. Na zebraniu tem obecny będzie również inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. A. Starzwiński.

Afera elektryczna zatacza szerokie kręgi

Miasto straciło wskutek fałszywego szacunku 300 tys. złotych

Izba skarbową zakwestjonowała szacunek majątku elektrowni i wysokość uiszczanego podatku

Komisja śledcza rady miejskiej musi zbadać tę sprawę

Afera elektryczna zatacza coraz szersze kręgi.

Raz po raz wychodzą na jaw szczegóły, które rzucają jaskrawe światło na rolę członków prezydium magistratu przy zawieraniu tej haniebnej transakcji.

Mamy już obecnie do czynienia nie z ogólnikowym zarzutem, iż oddanie elektrowni spółce Ullman, Arndt et consortes było sprzeczne z interesami państwa i miasta, lecz z konkretnymi faktami uchylecia się towarzystwa elektrycznego, przy milczącej zgodzie przedstawicieli miasta, od zapłacenia podatku alienacyjnego na rzecz państwa i miasta. Wyszło to na jaw, jak już donosiliśmy na przewodzie sądowym procesie, wytoczonego na skutek skargi magistratu „Głosiowi Polskiemu”.

Na podstawie zeznań świadków oraz dowodów rzeczowych p. sędzia Korwin-Korotkiewicz ustalił, iż łódzkie towarzystwo elektryczne uiszczyło opłatę stempelową

przy zamianie tytułu własności elektrowni niższą od obowiązującej, a to przez zaliczenie maszyn, kabli i t. d. do ruchomości choć według kodeksu cywilnego są to nieruchomości z przeznaczenia.

Wskutek tego skarb państwa poniósł stratę przeszło 300 tys. złotych, gdyż miast 4 proc. od 16 milionów zapłacono tytułem opłaty stempelowej tylko 1 procent, a równocześnie miasto straciło 320.000 złotych, które winno było otrzymać tytułem dwuprocentowego dodatku do podatku od sprzedaży nieruchomości.

Wobec tego pp. Cynarski i Wojewódzki nie mogą się tłumaczyć, iż sprawa ta ich nie obchodzi, gdyż byli oni przy zawieraniu tego aktu powołani do obrony interesów miasta, chyba, iż uważają, że są oni reprezentantami towarzystwa elektrycznego w zarządzie miasta a nie odwrotnie.

Niemniej charakterystyczny jest fakt, iż magistrat w biuletynie swym w dniu wczorajszym fałszywie przedstawił stanowisko władz skarbowych w tej sprawie, twierdząc, iż władze skarbowe nie tylko, że nie zakwestjonowały wysokości opłat, ale wskazały sposób obliczenia i wysokość należnych na rzecz skarbu.

Tymczasem jak się dowiadujemy, władze skarbowe zakwestjonowały nie tylko mylnie zaliczenie maszyn do ruchomości, ale i wezwały zarząd elektrowni do podniesienia ceny szacunkowej do wysokości rzeczywistej wartości obiektu, celem prawidłowego obliczenia przypadającej od wymienionego aktu opłaty stempelowej.

Po bezskutecznym upływie ustawowo przewidzianego 14-todniowego terminu, urząd skarbowy do spraw opłat stempelowych przystąpił do oszacowania majątku elektrowni, utworzył komisję szacunkową,

złożoną z fachowców-rzeczoznawców, po zaprzysiężeniu tychże przez sąd okręgowy dokonał z rzeczoznawcami oględzin na miejscu, a równocześnie buchalterzy izby skarbowej zajęli się sprawdzaniem bilansu.

Jak się dowiadujemy, już w najbliższych dniach operat szacunkowy zostanie wykończony, należąca opłata stempelowa obliczona i nakaz płatniczy zarządowi elektrowni doręczony.

Tak przedstawia się w świetle prawdy „aprobata” władz skarbowych stawek podatkowych od zamiany własności elektrowni.

Rada miejska musi zająć wobec tej afery zdecydowane stanowisko i powołać komisję śledczą, która zajmie się zbadaniem całości sprawy i roli pp. Cynarskiego i Wojewódzkiego przy zawieraniu tej umowy.

64 tys. zł. osiągnięto z tygodnia lotniczego

na budowę nowego lotniska

Onegdaj, t. j. w poniedziałek wiecz. odbyło się pod przewodnictwem wicewojewody Łyszkowskiego posiedzenie komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. Na posiedzeniu tem omawiano cały szereg żywo dyskutowanych kwestji, dotyczących intensywnego rozwoju L. O. P. P. na terenie województwa. Sekretarz komitetu p. Woźnicki złożył obszernie sprawozdanie z tygodnia lotniczego. Jak ze sprawozdania tego wynika czysty zysk z tygodnia lotniczego wyniósł 63 tys. 997 zł. 79 gr. W najbliższym czasie opracowane zostanie sprawozdanie finansowe z działalności wojew. komitetu od czasu jego ukonstytuowania się do 31-go grudnia 1925 r.

W dyskusji nad szeregiem aktualnych spraw zabierali głos m. in. wicewojewoda Łyszkowski, dyr. Pawłowski, Legis, pułk. Iwanowski, Kazimierz Poznański i dyr. Wolczyński. Poruszono sprawę wybudowania jeszcze jednego lotniska na terenie województwa. Po przedyskutowaniu tej sprawy postanowiono plan ten zrealizować w Piotrkowie, gdzie na ten cel zakupiono już teren, a prace regulacyjne rozpoczęła się w najbliższym czasie.

Napad na źle zabrukowanej ulicy

Drugi występ młodocianej złodziejki

W dniu wczorajszym na Teodorę Zielińską, zamieszkałą przy ul. 6-go Sierpnia 98, napadła na ulicy jakaś młoda dziewczyna i usiłowała wyrwać jej z rąk sakiewkę.

Na wszczęty przez napadniętą krzyk, dziewczyna owa rzuciła się do ucieczki, została jednak zatrzymana i doprowadzona do VII komisariatu p. p.

Po sprawdzeniu dowodu osobistego, okazało się, iż jest to znana policji Marja Skrobulska, bez stałego miejsca zamieszkania, która już w ubiegłym tygodniu napadła na ulicy na przechodzącą Annę Bauer, zamieszkałą przy ul. 6-go Sierpnia 108 i uderzywszy ją po głowie, również usiłowała wyrwać jej sakiewkę.

Skrobulska osadzono w areszcie i wszczęto dochodzenie. (fb)

Gospodarka miejska pod lupą obserwatora

Olbrymia redukcja budżetu m. Łodzi

W dniu onegdajszym przybył do Łodzi specjalnie wydelegowany z ramienia min. spr. wewn. urzędnik dla spraw budżetów miejskich, inż. Celiński. W województwie podjęte bowiem zostały intensywne prace nad budżetem miejskim, który ulec ma we wszystkich działach bardzo znacznej redukcji. Poza tem mają być podjęte specjalne zarządzenia, celem szybkiego zrealizowania sanacji gospodarki komunalnej.

Raporty przedłożone przez inż. Celińskiego po przeprowadzeniu lustracji gospodarki miejskiej w min. spr. wewn. będą przedmiotem specjalnych narad i rozważań. Według krążących pogłosek przyjazd specjalnego delegata min. spr. wewn. pozostaje w związku z wystosowanym w swoim czasie memorjałem kół gospodarczych w sprawie sytuacji finansowej miasta.

Redukcja lekarzy-hygienistów

przeprowadzona będzie w porozumieniu ze zw. lekarzy

W dniu wczorajszym delegacja zw. lekarzy z dr. Rosiewiczem na czele interwenjowała u p. prezydenta Cynarskiego w sprawie redukcji lekarzy-hygienistów.

Delegacja przedstawiła p. prezydentowi konieczność przeprowadzenia redukcji w zależności od kwalifikacji, specjalności i t. d. lekarza.

P. prez. Cynarski zgodził się w zasa-

dzie z postulatami delegacji.

W celu uzgodnienia listy zredukowanych magistratu z listą zw. lekarzy postanowiono, naskutek oficjalnego zwrócenia się związku do magistratu, zwołać przed dniem 1 lutego, t. zn. terminem wymówienia, zwołać wspólną konferencję, na której sprawa ta zostanie załatwiona.

Dali 307 sztuk towaru, a odebrali 273 sztuki

Charakterystyczna sprawa w sądzie okręgowym

Na ostatniej sesji wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego okr. Łódzkiego rozpoznawano charakterystyczną sprawę z powództwa firmy E. Spiegel przeciwko upadłej apreturze i farbiarni Adolfa Schmidta.

Osnowa sprawy jest następująca: Firma E. Spiegel powierzyła upadłej firmie 306 sztuk towarów manufakturowych swego wyrobu do wykończenia, a otrzymała za ledwie 273 sztuki, tak że obecnie brakuje jeszcze 33 sztuki wartości 5000 złotych.

W imieniu powodowej firmy występował adw. Osiecki, który stwierdził, iż firma Spiegel, oddawała swe towary do wykończenia pozwanej firmie i do dnia dzisiejszego nie odebrała jeszcze 33 sztuk towarów, co stwierdzone jest kwitami.

Pomimo wielokrotnych wezwań rejentalnych firma „Adolf Schmidt” towaru

wydać nie chce, wobec czego sprawę tę winien rozstrzygnąć sąd.

W imieniu firmy „E. Spiegel” występował adw. Tomicki, syndyk masy upadłości, który oponował przeciwko powództwu, twierdząc, iż jest ono przedwczesne, gdyż firma „A. Schmidt” puściła w obieg w księ z wystawienia Spiegla i weksle te dotychczas nie zostały wykupione.

Co się tyczy zwrotu towarów, to adw. Tomicki zasadniczo nie oponował przeciwko temu, lecz twierdził, że nie 33 sztuki, lecz 17 sztuk towarów może zwrócić, gdyż 16 sztuk, jego zdaniem, już zostały z farbiarni podjęte.

Sąd po naradzie, przychylił się do wniosku stron i zobowiązał stronę pozwaną do wydania firmie „E. Spiegel” 17 sztuk towarów.

Resztę powództwa postanowił oddać. (fb)

PREZYDJUM

Ogólnego Zebrania Stowarzyszenia Komiwojazerów Ł. O. H. P.

z dnia 16 stycznia 1926 roku

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić członków rzeczywistych, iż

dalszy ciąg Ogólnego Zebrania

odbędzie się we czwartek, 21 b. m., o godz. 18-ej, w lokalu Stowarzyszenia (ul. Sienkiewicza Nr. 3/5).

302-1

PREZYDJUM.

Drugi występ opery „Faust”

Na onegdajszym „Fauście” sala Filharmonji znów wypełniła się co do jednego miejscem. P. Marja Kałuska uchwyciła charakter Małgorzaty z wiernością Goethowskiej Gretchen. Śpiewała pięknie, a grę swoją uczyniła artystycznie zajmującą. W duecie miłosnym również jak podczas śpiewu w okenku i w paru innych scenach drgała w śpiewie artystki nuta uczucia głębszego.

W tytułowej postaci ukazał się p. Płużański, dobry w scenie pierwsz. — zbyt słamazarny jednak jako Faust odmłodzony. Poprawny pod względem śpiewackim p. Płużański zajmuje się niewiele akcją sceniczną, odkładając widocznie tę część zadania do późniejszego okresu swojej kariery.

Mefisto p. Wierzbickiego okazał demoniczną potęgę ducha złego i iskrzył się dowcipem i ciętością sarkazmu.

Rolę Walentego z rzetelnym poczuciem wymagań artystycznych wykonał p. Nowina-Witkowski. Pomimo jednak udziału śpiewackiego w produkcjach jego zaznacza się pewna skłonność do detonowania w chwilach większego napięcia dramatycznego.

Sztynno i ozięble odegrała partję Siebła p. Golczyńska, a chwalebnie odtworzyła rolę Marty p. Lipińska, ucharakteryzowana, jak na Martę, zbyt oględnie. Uczyniłaby większe wrażenie, gdyby „zrobiła się” na brzydszą dla większego kontrastu, jak tego chce Goethe.

Minimalny zespół orkiestrowy czynił co mógł, a chór nie daje powodu do zarzutów. Operę prowadził p. Hładyłowicz. F. R. Hal.

Co usłyszymy dziś przez radio

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ NA 20.1. (Fala 380 m.)

18.00—20.00:
Część I. 1) Komunikaty prasowe. Sygnał czasu. 2) Prefekcja red. Janusza Odyńca p. t. „Nie świeci garnki lepią”.

Część II. Muzyka popularna (zespół p. A. Adamusa): 1) Flotow: Uwertura z op. „Marta”; 2) Puccini: Fantazja z op. „Cyganeria”; 3) Dvorak: Humoreska; 4) A. Adamus: Walc-boston „W północy”; 5) Fiszer: „Troszkę miłości”; 6) Ponchielli: Fantazja z baletu z op. „Gioconda”.

Część III. Kwadrans literacki. „Wierna rzeka” St. Żeromskiego (ciąg dalszy IV). Odczyta p. Alojzy Kaszyn.

PROGRAM ZAGRANICZNYCH STACJI NA 31.1.

PARYŻ, fala 1750 m.

17.45 koncert. 21.30 koncert orkiestry.

LONDYN, fala 365 m.

17.15 koncert. 19.00 muz. taneczna, 20.25 wieczór Mozarta, 21.00 muzyka kameralna 22.00 koncert symfoniczny.

WIEDEŃ, fala 580 m.

16.15 lekka muzyka, 20.00 koncert.

ZURICH, fala 515 m.

15.00 koncert, 16.00 jazz-band, 20.15 koncert.

BUDAPESZT, fala 546 m.

17.00 koncert. 20.00 trzysta dziewięć pieśni we gberskich.

PRAGA, fala 550 m.

20.00 chór kobiecy, 21.00 sekcja muzyczna.

BENNIKI (Aluminiowe)

(Ełk etki do cen wystawowych)

w różnych rozmiarach i gatunkach poleca:

DOM HANDLOWY
SZYMON GRÜNER, Kielce.

Zastępcy poszukiwani! Kolekcja próbna 3.— zł. znaczkami lub zaliczeniem. 216-2

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Dziś premiera rozgłośnego dramatu historycznego Bernarda Shaw'a, w przekładzie Florjana Sobieniewskiego „Święta Joanna” (St. Joan) z udziałem Marii Malińskiej w roli tytułowej. Reżyserja Jana Kochanowicza. Dekoracje według szkiców art. mal. Stanisława Sławińskiego z Teatru Polskiego w Warszawie; kostiumy prof. Karola Frycza. W ważniejszych rolach męskich: Białoszczyński, Fabisiak, Krzemieński, Przystański, Ryszkowski, Tatariewicz, Szymański, Woskowski, Wroński, Zeromski.

Początek punktualnie o godzinie 8.15. Ze względu na długość widowiska (6 aktów), publiczność proszona jest usilnie o punktualne przybycie na przedstawienie.

Jutro powtórzenie dzisiejszej premiery.

W piątek, oraz we środę przyszłego tygodnia dwa jeszcze powtórzenia czarującej komedji-sienianki „Świt, dzień i noc” z udziałem Marii Malińskiej i Aleksandra Weglerko, który specjalnie na te dwa wieczory przybędzie z Warszawy.

Zapowiedziane na sobotę po południu dla młodzieży szkolnej przedstawienie „Ponad śnieg” Stefana Zeromskiego odbyć się nie będzie mogło z powodu niedyspozycji p. Antoniny Dunajewskiej, wykonawczyni roli Rudomskiej. Natomiast dana będzie po cenach najniższych czarodziejska baśń „Kopciuszek” z Zofią Gryf-Olszewską w roli tytułowej. Role macochy za p. Dunajewską odegra po raz pierwszy p. Halina Łapińska. Pozostała obsada bez zmiany. „Kopciuszek” raz jeszcze w tej obsadzie i po tych samych cenach dany będzie w niedzielę po południu. Kasa zamawiać od dziś rozpoczyna sprzedaż biletów.

CENY BILETÓW W TEATRZE POPULARNYM.

Oceniając należycie obecną ciężką sytuację, w jakiej znajdują się sfery robotnicze i urzędnicze, a zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, że teatr jest koniecznym pokarmem dla ducha każdego przeciętnego człowieka, dyrekcja teatru popularnego postanowiła w dalszym ciągu utrzymać ceny, w dni powszednie w wysokości od 30 gr. do 150, w niedzielę po południu od 50 gr. do 2 zł., zaś wieczorem od 80 gr. do 3 zł. Cyfry mówią same za siebie, są one tak niskie, że z cen tych każdy może korzystać. Jeżeli na chwilę pomyślimy o trzech liczących rzeszach, które tak lakną godzinę spędzenia czasu, to z całym uznaniem musimy podkreślić obywatelskie stanowisko teatru popularnego.

KRZYŻACY W TEATRZE POPULARNYM.

W ciągu całego tygodnia bieżącego teatr popularny wystawia głośną sztukę p. t. „Krzyżacy”. Poza to w środę 27 stycznia po południu o godz. 4-ej przedstawienie specjalne dla młodzieży szkolnej. Zbytecznym jest chyba podkreślić czem są „Krzyżacy” Sienkiewicza i każdy zrozumie, że widzieć na scenie ożywione postacie z genialnej powieści H. Sienkiewicza to wprost uczta dla miłującego literaturę ojczyzną polaka.

Dyrekcja teatru z całą sumiennością potraktowała tę sztukę i dzięki znakomitej reżyserji, oraz pełnej zrozumienia grze artystów, arcydzieło Sienkiewicza wypadła na scenie imponująco. W celu ułatwienia jaknajszerszym rzeszom wzięcia „Krzyżaków” kierownictwo teatru postanowiło cenę nie podnosić i utrzymać je w minimalnej wysokości, t. j. od 30 gr. do 150 gr.

„FAUST” W FILHARMONJI.

Dziś w środę odbędzie się w filharmonji o godzinie 8.30, nieodwołalnie ostatnie przedstawienie zreszczenia artystów opery warszawskiej, na którym odegrana zostanie opera „Faust” w 5-ciu aktach Gounoda. Dotychczasowe trzy przedstawienia opery wywarły na widzach potężne wrażenie i sala była doszczętnie wyprzedana. Bilety od 2 zł. do 7 zł. sprzedaje kasa filharmonji.

JUTRZEJSZY KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO.

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w filharmonji zapowiedziany pierwszy koncert chóru ukraińskiego. Chór ukraiński jest zespołem stojącym na bardzo wysokim poziomie artystycznym i posiadającym pierwszorzędne walory. — Szczerzy i rozlewny sentyment ludowych pieśni ukraińskich, oraz dźwięk, charakterystyczne kadenecje, kontrasty rytmiczne i efektowne crescendo, wszystko to pod precyzyjną i pewną ręką Dymitra Kotko. Ceny biletów bardzo przystępne, a mia nowicie od 1 zł. do 5 zł.

WIECZÓR KLUBOWY U HANDLOWCÓW POLSKICH.

Dziś w środę, dnia 20 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w związku zawodowym handlowców polskich (Piotrkowska 108) zwykły wieczór klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

Kurs Sztuki Tkackiej i Dekoracyjnej

- A) Dywany perskie kilimy i sumaki w kilku odmianach.
- B) Gobeliny.
- C) Batik i malowanie na tkaninach, abażury.

Przyjmuje się zamówienia w zakresie wyżej wspomnianych robót.

Al. 1-go Maja 3, m. 1. od 10—12 i od 4—5.

Hallo! Ile pani brakuje pieniędzy?

Kasjerka P. A. S. T.'a i jej manipulacje kasowe

Sąd skazał ją na 6 miesięcy więzienia

W łódzkim oddziale polskiej akcyjnej spółki telefonicznej pracowała od maja roku 1924 Ksawera Witkowska, lat 25, w charakterze kasjerki i nieoficjalnej buchalterki.

Czynności Witkowskiej były bardzo skomplikowane, gdyż przy przyjmowaniu pieniędzy za używanie telefonów wydawała ona talony do oddziału bychalteryjnego, skąd po sprawdzeniu segregowała przysyłane jej kwity i porównywała z wykazami codziennymi.

Pewnego dnia w miesiącu sierpniu 1924 r. otrzymała dyrekcja telefonów w Łodzi wiadomość, że za kilka dni przyjedzie do Łodzi kontroler z Warszawy, który przejrzy kasowość tutejszego oddziału. Wobec tego dyr. Ulejski wydał zarządzenie kierownikowi Myszkorskiemu, aby sprawdzono kasę oddziału.

Przy sprawdzaniu list dziennych zauważył p. Myszkorski pewną niedokładność, polegającą na niewyraźnym wpisaniu sumy 600 zł. do księgi głównej.

Gdy pozycję tę porównano z wykazami dnia, okazało się, że wyżej rzezczona suma wogóle w listach dnia nie figurowała.

Zapytana w tej sprawie kasjerka Witkowska przyznała się, że pieniądze wpłynęły na jej ręce, lecz ich nie wpisała do księgi, a sumę tę przywłaszczyła sobie.

Już nazajutrz Witkowska zmieniła swe zeznanie i oświadczyła, że sumę tę pożyczła koleżance Michałkiewiczównie, a ta do dziś dnia długu nie uregulowała.

Zapytana Michałkiewiczówna odparła, że żadnych pieniędzy od Witkowskiej nie pożyczła, a natomiast oświadczyła p. Myszkorskiemu, że przed niedawnym czasem wykryła w kasie braki, a to dzięki segregacji kwitów, lecz Witkowska błagała ją, by nie wydawała koleżanki, ponieważ manka pokryje swą pensją.

Otrzymałszy to wyjaśnienie polecił dyr. Ulejski skontrolować te księgi, przy których pracowała Witkowska, a rezultatem tej rewizji było wykrycie nadużycia na sumę 4,000 zł.

Wówczas sprawa została skierowana do urzędu prokuratorowskiego, skąd przesłano ją do sądu okręgowego, który na wczorajszej sesji wydziału karnego rozpatrywał ją.

Oskarżona o nadużycia Ksawera Witkowska nie przyznała się do winy przywłaszczenia powierzonych jej pieczy pieniędzy, nie zaprzeczyła natomiast, że suma 600 zł. została z jej wiedzy z kasy spółki telefonicznej wyjęta.

Dalej podsądna wyjaśnia, iż absolutnie się nie dziwi, że w kasie są braki, ponieważ codziennie kierownik Myszkorski pożyczal z kasy większe sumy na wypłaty dla pracowników.

Przewodniczący: A co czyniła oskarżona, gdy brakowały jej pieniądze?

Oskarżona: Gdy zdawałam kasę p. Myszkorskiemu, pieniądze uprzednio wybrane były odliczane i tak np. w dniu 31 grudnia miałam w kasie 7,000 zł., kierownik pożyczyl 4,000 zł., a ja o tem zupełnie zapomniałam.

Prokurator: Czy kierownik, gdy pożyczal, nie dawał pani żadnego dowodu?

Oskarżona: Nie, to była rzecz zaufania.

Po zbadaniu podsądnej adw. Kobyliński oponuje przeciwko zaprzysiężeniu świadków Ulejskiego i Myszkorskiego, ponieważ są oni w tej sprawie zainteresowani i gdyby Witkowska została uniewinniona, kto inny zasiąśćby musiał na ławie oskarżonych.

Sąd po naradzie uchyla wnioski obrony.

Zbadany w charakterze świadka dyr. Ulejski opowiada sądowi o wykryciu nadużycia i zaznacza, że na listach dziennych wymazana była suma, wpłacona przez magistrat, straż ogniową, kasę chorych i pogotowie.

Świadek Myszkorski daje sądowi wyczerpujące informacje o manipulacji księgową P. A. S. T.

Prokurator Feliks Fajt dopatruje się w czynie Witkowskiej nadużycie, dokon. z premedytacją i wnosi o surowy wymiar kary.

Powód cywilny z ramienia P. A. S. T. adw. Manasse prosi o zasądzenie zdefraudowanej sumy na rzecz spółki telefonicznej.

Po przemowie adw. Kobylińskiego sąd pod przewodnictwem s. o. Kozłowskiego wydał wyrok, mocą którego Ksawera Witkowska została skazana na 6 miesięcy więzienia za samowolne pożyczanie z kasy 600 zł., akcję cywilną P. A. S. T. oddalił.

Miejska galerja sztuki

W sobotę, o godzinie 8 wieczorem artysta malarz Wilhelm Wachtel w wykładzie, zatytułowanym „Palestyna przez pryzmat duszy artysty”, opowie o swych wrażeniach z ostatniej podróży na Wschód. Ilustracja odczytów będzie jego zbiorowa wystawa, którą objaśni swemi cennymi uwagami.

W niedzielę, t. j. 24 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, znany krytyk literacki dr. Wilhelm Falek wygłosi odczyt p. t. „Święta Joanna” — Bernarda Shaw'a. Po odczytce przewidziana jest dyskusja. Odczyt ze względu na wystawienie sztuki w teatrze miejskim zainteresować musi miłośników teatru.

Bilety w cenie 1 zł. i 1.50 zł. nabycia w firmie „M. Berman” — Piotrkowska 53, oraz w kasie miejskiej galerji sztuki.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”

Wyszedł z druku Nr. 3 (330) „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten zawiera: artykuł naczelnika wydziału kanalizacji i wodociągów inż. Skrzywana — „Przyczynki do historii wodociągów i kanalizacji w Łodzi”. Rezolucję VI polskiego kongresu przeciwalkoholowego w Katowicach Protokół rady miejskiej z dnia 17 grudnia 1925 r. (dokończenie). Sprawozdanie urzędu weterynaryjnego za październik 1925 r. Kronikę miejską, oraz rubrykę: „Z życia miast polskich”.

Adres redakcji i administracji: Plac Wolności 14, II piętro, telefon 28—00.

Pożar w fabryce B-ci Lange

Od źle funkcjonującego pieca zapaliła się podłoga

Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem II-gi oddział straży ogniowej został zaalarmowany do pożaru, który wybuchł w fabryce B-ci Lange, przy ul. Wólczńskiej nr. 59. Od źle funkcjonującego pieca zapaliła się podłoga w stolarni. W ciągu pół godziny pożar ugaszono. Straży nieznaczne.

Pierwszy w Europie Specjalny Zakład prawdziwego

Kefiru Leczniczego

nagrodzony 55 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)

KLAUDJI SIGALINY

Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych, rekonwalescencja. 8230-1

Narutowicza (Dzielnia) Nr. 6. Tel. 46-40

Dostawa kefiru do domu. Pp. lekarzom ustępstwo

s. p.

SEWERYN MICHAŁOWSKI

ARTYSTA DRAMATYCZNY,

opatrzone św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach we wtorek, 19 b. m., przeżywszy lat 32!

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56 na stary cmentarz katolicki nastąpi w czwartek, 21 b. m., o godz. 3-ej po południu, o czem zawiadamiają kolegów, przyjaciół i życzliwych pograżeni w nieutulonym żalu

Matka i rodzeństwo.

Otwarcie

własnej siedziby T. U. R.

W niedzielę ubiegłą odbyła się przy tłumnym udziale członków instytucji oraz sympatyków uroczystość otwarcia własnej siedziby T. U. R. przy ul. Narutowicza 50. W zagajeniu prezes T. U. R., dr. Kłuszyński, mówił o znaczeniu oświaty dla proletariatu, jako jedynej drożce do zdobycia i utrzymania władzy.

Sen. dr. Kopcziński w imieniu zarządu głównego T. U. R. podkreślił doniosłość pracy oświatowej w związkach zawodowych, kończąc słowami: W tym samym lokalu, jako lawnik oświaty szerszonego magistratu, otwierałem miejski uniwersytet powszechny, który enpeerowcy i endecy zamknęli po zdobyciu władzy. Tylko praca oświatowa w naszych rękach i przez nas kierowana daje gwarancję, że będzie miała ciągłość.

Józef Witlin swymi utworami, jak „Znany żołnierz”, wzbudził entuzjazm Poetę słuchano z powagą i zrozumieniem. Oklaskami dziękowano za recytację p. Epubszycównie i art. dram. Zawieyskiemu. Chór T. U. R. pod kierownictwem p. Gorłowa wykazał poważne postępy. Uroczystość zakończono zabawą towarzyską.

„PODWIECZÓREK-DANCING” W „GRAND-CAFE”.

Dzisiaj odbędzie się dawno zapowiadany „Podwieczerek-Dancing” w salach „Grand-Hotelu” na rzecz związku harcerstwa polskiego. Niebawo okazja miłego i wesolego spędzenia wieczoru w doborowym towarzystwie, oraz sympatyczny cel — poparcie akcji obozowej — ściąganie niewatłowie tłumy publiczności.

Początek o godzinie 20. Bilety wraz z podwieczorkiem w cenie 3 zł. przy wejściu.

Akademja T. U. R.

ku czci Staszica

Onegdaj odbyła się w sali Filharmonji akademja T. U. R. w celu uczczenia setnej rocznicy zgonu wybitnego radykalnego działacza księdza Staszica. W zagajeniu prezes T. U. R. w Łodzi dr. Kłuszyński nakreślił postać Staszica na tle epoki stanisławowskiej i wyjaśnił przyczynę czczenia Staszica przez proletariata polski. Poseł K. Czapiński w odczycie swym przedstawił Staszica, jako wielkiego reformatora społecznego, antimilitarystę, przeciwnika kleru i hojnego filantropa.

Po wspaniałej recytacji wyjątków z „Rodu Ludzkiego” przez art. Zawieyskiego, chór T. U. R. wykonał świetnie szereg produkcji wokalnych.

NOWE PRADY W TEATRZE.

W piątek, dnia 22-go stycznia r. b. o godzinie 8.30 wieczorem w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) reżyser teatru miejskiego, p. Jan Kochanowicz wygłosi prelekcję pod tytułem „Nowe prady w teatrze”.

Prelegent zobrazuje rozwój teatru europejskiego w ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat, a to począwszy od reakcji na poze i sztuczność romantyczną, wyrażalającej się w hasle „do prawdy”, poprzez uzdrawiającą drogę t. zw. „przeżywania”, bezpośrednio i prosto wyrazu scenicznego, oraz zbliżenie widowni ze sceną, aż do niesłychanie interesujących wyników teatrów rządowych w Rosji sowieckiej i prądów — zwłaszcza włoskich, streszczających się w hasle: „precz z aktorem!”

WIELKA MASKARADA HANDLOWCÓW.

W dniu 1 lutego r. b. odbędzie się staraniem komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych Al. Kościuszki 21 wielka maskarada na zasilenie funduszu kasy doraznej, w lokalu stow. pracowników handl. chrześcijan przy Al. Kościuszki 21.

Walne zgromadzenie zw. dz. en. i publ. sportowych w Warszawie

WARSZAWA, 19 stycznia. Zarząd związku dziennikarzy i publicystów sportowych w Warszawie prosi o podanie do wiadomości kolegów, że na zasadzie § 12 statutu zwołuje na dzień 30 b. m. walne zgromadzenie członków, które odbędzie się w lokalu związku, Galeria Luksenburga (redakcja „Stadjonu“). Jednocześnie zarząd związku komunikuje następujące uchwały: 1) przedłużenie legitymacji członkowskiej może nastąpić dopiero po wpłaceniu zaległych składek za rok 1925 i opłaceniu składki za kwartał pierwszy 1926 roku, 2) karty wejścia dla członków związku na zawody sportowe wydawane będą na walnym zgromadzeniu.

Nowy zarząd poznańskiego ZOPN.

POZNAŃ, 19 stycznia. Odbyło się tutaj walne zgromadzenie P. Z. O. P. N., na którym po ostrej dyskusji uchwalono absolutorium ustępującemu zarządowi i wybrano nowy w składzie następującym: prezes Zymalski (Unja), I wiceprezes Preściński, II-gi — Kallenbach, sekretarz Szyk, skarbnik Wagner, radny Zuberek, wdział gier i dyscypliny — Baranowski.

Echa rewizji ksiąg Polonii przez delegatów P.Z.P.N.

WARSZAWA, 19 stycznia. Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. zwrócił się do W. O. Z. P. N. z prośbą o wywarcie nacisku na „Polonię“ warszawską, aby ta nadesłała swoje księgi klubowe do Krakowa, celem dokonania tam „fachowej“ rewizji.

W Krakowie jednak nie ma profesjonalizmu

Tak przynajmniej twierdzi komisja KZOPN.

KRAKÓW, 19 stycznia. Komunikują nam z krakowskiego związku okręgowego piłki nożnej, że rewizja ksiąg kasowych i buchalteryjnych czolowych klubów krakowskich, dokonana przez delegatów K. Z. O. P. N., nie wykazała żadnych śladów profesjonalizmu.

Zimowe zawody pływackie w Warszawie

WARSZAWA, 17 stycznia. W dniu dzisiejszym odbyły się na Wiśle w porcie praskim zimowe zawody pływackie. W biegu pań na 25 mtr. zwyciężyła p. Trałowa w czasie 23 sek., zaś w biegu panów na 33 i jedną trzecią metr. wygrał p. Trał w 25,2 sek.

Erminio Spalla zwycięża Holtkampa

MEDJOLAN, 19 stycznia. — Po dłuższej przerwie mistrz Europy w boksie Erminio Spalla spotkał się z Holtkampem, którego zwyciężył w 8 rundzie przez K. O.

Hokey na lodzie w stolicy

WARSZAWA, 17 stycznia. Rozegrany tutaj mecz hokeyowy pomiędzy drużyną Polonii i W. T. L. przyniósł zwycięstwo Polonii w stosunku 5:1 (1:0, 3:1). Zwycięzca przewyższał przeciwnika techniką i dzięki lepszej kombinacji pokonał go łatwo.

Sporty zimowe w Łodzi

Wobec wymarzonej pogody kwitną wspaniale

NARCIARZE W OKOLICY ŁODZI.

Wzgórze Rudy Pabjanickiej było w niedzielę Mekką miłośników nart. Z braku naturalnych terenów, miłośnicy sportów zimowych wybrali się w okolice Łodzi, gdzie wykorzystali cudowne warunki atmosferyczne, oraz większe pokłady śniegu.

Wzgórze było w ciągłym obleżeniu. — Dwudziestu kilku narciarzy oblegało miejsce startu. Wśród narciarzy widzieliśmy kilku wojskowych. Z Rudy i Pabjanic, a nawet i z Łodzi przybyli również sportowcy z saneczkami. Pod wieczór widzieliśmy bardzo ciekawe widowiska, a mianowicie: dwie jazdy hipiczo-narciarskie, oraz jazdę za samochodem. Niedziela została w pełni wykorzystana.

NIEDZIELA NA TAFLACH LODOWYCH

Korzystając ze wspaniałych warunków atmosferycznych, wyległa cała Łódź sportowa na tafle lodowe. Takiej frekwencji na wszystkich bez wyjątku placach nie notowali dotąd przedsiębiorcy.

„Pałac sportowy“ w Helenowie zgromadził całą łódzką śmietankę sportową, która z rozkoszą oddawała się przepięknym sportom zimowym. Znakomity lód, starannie pielęgnowany, zaspokoił skromne wymagania naszych sportowców. Bardzo licznie były odwiedzane również tory saneczkowe. Niezliczone tłumy, składające się przeważnie z młodzieży szkolnej odwiedziły w niedzielę park im. Księcia Józefa Poniatowskiego, gdzie przez cały dzień miejsce startu saneczek było w obleżeniu. Niebawym ścisł panował na placu przy ulicy Przeździec, uniemożliwiając formalnie poruszenie się. — Przytem należy podkreślić, iż policyjne zakazanie prowadzenia „węży“ nie jest przestrzegane, narażając mniej dobrych użytkowników na przykre i nie mniej bolesne upadki. Dobry lód mieliśmy również na placu przy kinie „Apollo“, przy ul. Konstantynowskiej.

Fuzja klubów żydowskich

na terenie Łodzi.

Połączenie „Hakoahu“, „Bar-Kochby“ i „Hasmonei“ pod wspólną nazwą „Makkabi“

Dowiadujemy się, iż toczące się od kilku miesięcy rokowania w sprawie fuzji klubów żydowskich na terenie łódzkim, przybrało na wczorajszym posiedzeniu konkretne kształty. Łączą się pod wspólną nazwą — „Makkabi“ trzy kluby, a mianowicie: „Hakoah“, „Bar-Kochba“ i „Hasmonei“.

Połączone kluby w jednym towarzystwie — „Makkabi“ mają widoki pełnego rozwoju, zwłaszcza jeśli dodamy, iż już w końcu bieżącej tygodnia rozporządzą one będą wspaniałym dwupiętrowym lokalem, wynajętym przy ul. Południowej 11.

Epilog „sportowego“ rękoczynu

Policzek za 25 złotych

KRAKÓW, 19 stycznia. W roku ubiegłym członek K. S. „Jutrzenka“ Krumholz spoliczkował drugiego członka tegoż klubu Stattera, jakoby za destrukcyjną robotę w klubie. Sąd jednak Rzeczypospolitej, przed który poszkodowany powołał swego przeciwnika, stanął na innym

stanowisku wymiaru sprawiedliwości i skazał Krumholza na zapłacenie grzywny w sumie 25 złotych. Policzek więc wymierzony na terenie ziemi krakowskiej kosztuje mniej, niż w b. Kongresówce. Krumholz, niezadowolony z tego wyroku, wniósł odwołanie do sądu apelacyjnego.

Nowy sport zimowy



Kricket na lodzie

Łódzcy narciarze w Zakopanem

Dowiadujemy się, iż członkowie sekcji narciarskiej wojskowego klubu sportowego przebywają od kilkunastu dni w stolicy sportów zimowych — Zakopanem gdzie oddają się pilnym treningom, pod osobistym kierownictwem instruktora polskiego — wia-ku narciarskiego, szweda — p. Wilhelma Stolpego. W krótkim stosunkowo czasie łodzianie poczynili wielkie postępy.

Gwiazda—Czarni 7:0

WARSZAWA, 17 stycznia. Mecz piłkarski dwóch zespołów robotniczych Gwiazda—Czarni zakończył się rezultatem 7:0.

Piłka nożna w Anglii

LONDYN, 19 stycznia. Walka o mistrzostwo toczy się w dalszym ciągu pod znakiem zwycięstw faworytów. Prowadzi Arsenal przed Sunderlandem i byłym mistrzem Kundersfildem. W trzeciej rundzie o puchar Arsenal bije Wolverhampton 1:0, Manchester City bije Corinthian 4:0, Cardiff City-Burnley 2:0.

Piłka nożna w Wiedniu

WIEN, 19 stycznia. — Spotkania o mistrzostwo przyniosły następujące rezultaty: Wacker—Simmerung 3:1 (3:0), Sportklub — Rudolfshügel 3:2 (0:0). Mecze towarzyskie dały następujące wyniki: Hakoah — Slovan 3:1 (1:1), Admira — BAC 3:0, WAC. — WAF. 7:1 (3:1)

Włochy-Czechosłowacja

3:1 (1:)

TURYN, 19 stycznia. — Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Włochy — Czechosłowacja przyniosło zgola nieoczekiwane zwycięstwo miejscowych. W obecności 18 tysięcy widzów udało się ambitnym włosom zwyciężyć niepokonaną dotychczas jedenastkę czechów w stosunku 3:1. Bramki dla włosów zdobyli della Valle, Conti i Maggozzi. Honorowy punkt dla gości uzyskał ze wspaniałego strzału Krystal.

6-dniowe wyścigi kolarskie w Berlinie

BERLIN, 19 stycznia. — Po 69 godzinach jazdy przebyła czolowa grupa 1817.600 klm. W punktacji kolejne miejsca zajmują: Giorgetti — Rieger 135 pkt., Mac Namara — Horan 123 pkt., Saldov — Tonani 114 pkt., Bauer — Gottfried 69 pkt., Hahn — Tietz 63 pkt., Debaets — Persyn 55 pkt.

Mistrzostwa Europy w hokey'u na lodzie

DAVOS 19 stycznia. Ostatnie spotkanie drużyn wchodzących do finału o mistrzostwo Europy przyniosło nową porażkę Wielkiej Brytanii, która uległa Szwajcarii w stosunku 4:7. Wobec tego, że zarówno Austria, jak i Czechosłowacja, oraz Szwajcaria miały równą ilość gier i równą ilość punktów zarządzono dodatkowe rozgrywki pomiędzy wymienionymi drużynami, które dały następujące wyniki: Czechosłowacja—Austria 3:1 i Szwajcaria—Czechosłowacja 3:1. Dzień jutrzejszy rozstrzygnie ostatecznie o tytule mistrza Europy w hokey'u na lodzie.

OGŁOSZENIE.

IV Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1926 roku odbędą się licytacje u niżej wymienionych dłużników skarbowych między godz. 10 rano a 4 po południu:

- 1) Brodaty Mendel, ul. Franciszkańska 31: 3 płyty marmurowe.
- 2) Dresler Azriel, Kościelna 3: towary kolonjalne.
- 3) Dymant Jozek, Brzezińska 6: towary kolonjalne.
- 4) B ci Dawny, Nowomiejska 3: 200 ubrań męskich.
- 5) Gerszonowicz Aron, St. Rynek 1: towary kolonjalne.
- 6) Guter Symcha, Północna 7: 300 butelek wódki.
- 7) Hilman Wolf, Konstantynowska 30a: meble.
- 8) Faktor Benjamin, Wolborska 21: 10 paczek przędzy.
- 9) Fajersztajn Mojżesz, St. Rynek 3: towary kolonjalne.
- 10) Iwankowicz Chaim, Kościelna 6: towary kolonjalne.
- 11) Kuperberg Wolf, Brzezińska 2: towary kolonjalne.
- 12) Krumholz Benjamin, Pl. Kościelny 4: wyroby żelazne.

- 13) Kirsztajn J., Nowomiejska 5: 500 chustek.
- 14) Laskowski Leon i S-ka, Pomorska 42: kasa ogniotrwała.
- 15) Lajzerowicz Henoch, Wschodnia 1: szklane i fajansowe naczynia.
- 16) Lasman Jankiel, Nowomiejska 31: guziki.
- 17) Lipman Berek i Syn, Północna 29: 60 tuzinów skarpetek i pończoch.
- 18) Prowizor i Kronman, Wschodnia 4: naczynia blaszane.
- 19) Pakuła Józef, Dolna 6: urządzenie rzeźnicze.
- 20) Pacanowski A. D., Pomorska 52: 600 klg. papieru.
- 21) Stillerman i Wajnberg, Cegielniana 68: 30 sztuk sztrajchgaru.
- 22) Najfeld Dawid, Północna 13: koldry, pledy i chustki.
- 23) Zandman Mendel, Kościelna 3: 10 beczek śledzi.
- 24) Zycer Chaim, Nowomiejska 31: 25 szt. caju.

Wystawione na sprzedaż ruchomości nabywcy mogą obejrzeć w dniu licytacji na miejscu.

Łódź, dnia 18 stycznia 1926 r.

362—1

NACZELNIK URZĘDU:

(—) A. Jasiński.

— Tania, bo w mieszkaniu prywatnym!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
L. OPATOWSKI, Nowomiejska nr. 27
Telefon 46-08.

Warunki dogodne. — Warunki dogodne 370—1

Zagubione

zostały w ubiegłym tygodniu trzy świadectwa na imię Artura Wirtha. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Zamenhofa 38 m. 21, front, III piętro. 555—1

Cło prohibicyjne na zboże Teoretyczna i praktyczna strona zagadnienia

W dniu 10 b. m. komitet ekonomiczny ministrów uchwalił cła wywozowe na zboże w wysokości 15 groszy za kilogram. Jest to uchwała, której znaczenie trudno przecenić. Cło bowiem wprowadzone, po w kalkulowaniu go w cenę i uwzględnieniu nadto pewnej wyższości naszej waluty, jest równoznaczne z zamknięciem granic dla zboża.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności, które nasuwały się przy rozstrzygnięciu sprawy. Z jednej strony widoki wyższości cen zboża, podrożenie produkcji przemysłowej via robocizna, a ewent. odbicia się tej wyższości na budżecie państwa, z drugiej strony potrzeba utrzymania czynnego charakteru bilansu płatniczego, pogłębienia rynku wewnętrznego przez podniesienie sił nabywczych rolnika. Rozstrzygnęły względy pierwsze.

Na drodze szarmonizowania w tej sprawie interesów rolnictwa i miast wysuwa się jednak obecnie nowa koncepcja.

W sferach bliższych teoretykom-ekonomistom, aniżeli praktykom, omawiany jest następujący projekt:

Według niego utrzymać należałoby i nadal cła eksportowe na zboże. To jest założeniem. Jednak należałoby pozbawić cła te charakteru prohibicyjnego, to zn. należałoby obniżyć je do wysokości, która umożliwiłaby polskiemu producentowi rolnemu konkurować na rynkach światowych. Jednocześnie jednak stworzonyby specjalny fundusz, do którego wpływałyby dochody z tego cła. Fundusz ten miałby wyłączone przeznaczenie na premjowanie eksportu przemysłu miejskiego.

Projekt ten prima facie ma wiele dodatnich cech.

Po pierwsze dla skarbu państwowego nie powstałby żaden uszczerbek. Cła obecne, jako prohibicyjne raczej aniżeli fiskalne, nie są traktowane jako źródło dochodów skarbowych. Zniżenie ich z przeznaczeniem na cele gospodarcze nie odbije się wirc niekorzystnie na budżecie.

Natomiast przyniesie korzyść rolnictwu. Wprawdzie dochody jego nie dojdą granic dotychczasowych, ale będą w każdym razie pewniejsze, aniżeli przy absolutnym zamknięciu granicy.

Rozumie się, że względ na bilans płatniczy kraju przychylnie nas usposabia dla takiego rozwiązania kwestji, które najbardziej faworyzowałoby eksport.

Wreszcie i przemysł miejski, mając zapewniony fundusz premjowy, wspierający wywóz, odniósłby z realizacji projektu duże korzyści. Ostatecznie miastom chodzi o to, by wyższość owych 340 tysięcy bezrobotnych z rodzinami. W tym względzie pewniejszym środkiem wydaje się otwarcie możliwości ekspansyjnych dla eksportu miejskiego, aniżeli zamknięcie i eksportu miejskiego i wiejskiego.

Sytuacja na rynku czesankowym

W branży wyrobów czesankowych panuje nadal przerwa międzysezonowa. Fabryki w tej gałęzi przemysłu czynne są przeważnie 3 — 4 dni w tygodniu, przygotowując towary na sezon letni.

O normalnym ruchu w handlu wyrobami czesankowymi niema chwilowo mowy, niektóre jednak artykuły damskie już znajdują nabywców. Przy transakcjach tych udzielany jest kupcom pierwszorzędny kredyt wekslowy 4-miesięczny; za gotówkę natomiast odlicza się sconto do wysokości 20 proc.

Naogół jednak ilość transakcji jest minimalna, a kupcy prowincjonalni zrzadka tylko przyjeżdżają do Łodzi.

Protesty napływają w dalszym ciągu, chociaż w mniejszych ilościach, co spowodowane jest tem, iż oblięgo wielu firm znacznie się zmniejszyło. (ib)

Ponoć definitywnie wkroczyliśmy w dziedzinie praktyki celnej na tory protekcjonizmu. Doświadczalnie wiadomo, że najbardziej dodatnio wpływająca na postęp formą protekcjonizmu (a przytem najmniej grożąca wojnami celnymi ze sąsiadami) jest protekcjonizm premjowy.

Nawet i Anglja, wprowadzając obecny Trades Facilities Act, nie zawahała się skierować swą, dotąd wolnohandlową politykę, na drogi łagodnego protekcjonizmu w formach bliskich tym, które wskazywałyśmy wyżej. Według najnowszych wiadomości również i Niemcy zbliżają się do tych prądów, oddając ze środków państwowej „produkcyjnej walki z bezrobociem” („productive Erwerbslosenfürsorge”) 10 milionów mk. na fundusz ryzyka eksportowego, do którego nadto przyczynić się

ma eksporter i prywatne towarzystwa ubezpieczeń.

Wyzyskiwanie funduszy uzyskanych z gałęzi produkcji o lepszej konjunkturze na rzecz gorzej sytuowanych z powodzeniem stosuje Rosja sowiecka. Pozwala jej na to w dużej mierze nacjonalizacja handlu zagranicznego. Przez stosunkowo drogi eksport zbóż sowieci zapewniają możliwość wywozowe niektórym gałęziom ciężkiego przemysłu, których ceny są nadmiernie wysokie dla rynku światowego, a które S.S.S.R. obniża, zużywając na ten cel nadwyżkę z wywozu zbożowego.

Wracając do naszego projektu, powtarzamy, że zrodził się w umysłach teoretyków. Co do praktycznych jego możliwości głos mają przedstawiciele sfer gospodarczych-
A. Z.

Płace w Ameryce są stałe, w innych krajach wzrastają

Wedle statystyki urzędów Stanów Zjednoczonych płace w pierwszej połowie ubiegłego roku były stałe, podczas gdy w 13 miastach europejskich wzrosły w stosunku do amerykańskiego poziomu płac z wyjątkiem Czechosłowacji, gdzie w Pradze płace spadły. Przy zestawieniu cyfr należy sobie naturalnie uświadomić, że siła kupna płac w różnych krajach jest różna i że indeks w skutkach wykazuje raczej tendencje rozwojowe.

Miasto:	styczeń 1925 r.	czerwiec 1925 r.
Filadelfja, Stany Zjedn.	100	100
Ottawa, Kanada	69	81

Miasto:	styczeń 1925 r.	czerwiec 1925 r.
Sydney, Australja	70	77
London	45	55
Kopenhaga	41	43
Amsterdam	37	46
Oslo	38	45
Stokholm	36	40
Paryz	—	33
Berlin	29	34
Łódź	27	33
Bruksela	28	32
Praga	29	28
Warszawa	23	28
Rzym	23	27
Medjolan	21	27
Wiedeń	23	26

Zniżka kursu dolara w obrotach pozagieldowych

Dzień wczorajszy na rynku walutowym przeszedł pod znakiem słabej tendencji dla dolara. Od rana już dało się zauważyć niezwykle słabe zainteresowanie walutami obcymi, to też ilość transakcji zawartych w dniu wczorajszym była minimalna.

Kurs dolara obniżał się nieznacznie w ciągu całego dnia, wynosząc w godzinach przedpołudniowych 7,57 w placeniu, 7,60 w oddawaniu, w godzinach zaś wieczorowych 7,50 w placeniu, 7,55 w oddawaniu. Banki dewizowe w dalszym ciągu ofiarowały za dolary 7,28; również i kurs giełdy warszawskiej pozostał bez zmiany. (rz)

Podatek przemysłowy

Kiedy trzeba płacić i składać zeznania
Stowarzyszenie kupców m. Łodzi, (ul. Piotrkowska 73) komunikuje, iż podawane w prasie wiadomości o terminie składania zeznań na podatek przemysłowy za II półr. 1925 roku nie są ścisłe. Termin bowiem powyższy upływa w myśl obowiązującej ustawy z dniem 15 lutego 1926 r.

Ostatnia rata (jedna trzecia wymiaru) podatku przemysłowego za I-sze półrocze 1925 roku płatna jest do 31 grudnia 1926 r.

Lustracja przedsiębiorstw przemysłowych

rozpocznie się po 1-ym lutym
Za świadectwa przemysłowe wykupione po 15 stycznia należy płacić po 4 proc. tytułem odsetek za zwłokę. Lustracja przedsiębiorstw rozpocznie się po 1 lutym. Do tego terminu można bez kary wykupić patent.

Profesty, profesty, profesty!

Ostatnio do protestów dopuścili swe weksle następujące firmy: Dereczyński (Kowel), Bursztyn (Aleksandrów Kujawski), Bracia Pińscy (Wilno).

Otwartych rachunków nie regulują: sp. akc. Jakób Szeps (Łódź); protestów regulacyjnych: Br. Amster (Przemysł), Salomon Dym (Kraków).

Eksporferzy zabrać muszą głos przy zawieraniu trak- tatów handlowych

Domagał się tego zjazd przemysłowców

W drugiej części obrad zjazdu związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski w Krakowie, zajmowano się rozbudową naszego systemu handlowo-politycznego. Zebrani uchwaliли rezolucję, wzywającą rząd do jaknajrychlejszego uregulowania stosunków handlowych z sąsiednimi państwami, przytem podniesiono konieczność szerszego dopuszczenia sfer gospodarczych, zwłaszcza kół eksportowych, do udziału w przygotowywaniu traktatów handlowych.

Wkońcu uchwalono wezwać sejm do jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie jednolitej ustawy o izbach handlowych i przemysłowych dla całej Polski.

Sytuacja na rynku wełny w Australji

Informacje firmy The Belgo Australian Wool Co., Richard Fuhrmann & Co. w Londynie

Sydney: Ruch ożywiony przy średnim wyborze. Przy otwarciu głównymi nabywcami były Anglja, Japonja i Ameryka, później udział się ożywił. Rynek mocny, ceny utrzymane. W porównaniu z grudniowymi aukcjami w Brisbane, ceny są wyższe od 3 do 5 procent.

Melbourne: Pod koniec tutejszych aukcji w dn. 11 b. m. udział kupujących był dość żywy, choć wybór pozostawiał wiele do życzenia. Głównym nabywcą była Anglja.

Geelong: Wybór dobry. Rynek mocny przy tendencji wyżkowej. Przeważnie kupują Anglja i Ameryka.

Wedle ostatnich informacji, aukcje na rozmaitych rynkach australijskich od teraz do końca sezonu szacowane są, jak następuje:

Sydney 500.000 bel, Melbourne i Geelong 290.000 bel, Brisbane 240.000 bel, Adelaidda 95.000 bel, Perth 49.000 bel, Tasmania 26.000 bel.

Od początku sezonu do chwili obecnej sprzedano:

W Sydney'u 380.000 bel, w Melbourne i Geelong 236.000 bel, w Brisbane 122.000 bel, w Adelaiddzie 120.000 bel, w Perth 44.000 bel, w Tasmanji 4.000 bel.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa-

WARSZAWA, 19-go stycznia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 7,30
Franki franc. —

C7FKI.

Belgia 33,20
Holandia 293,60
Londyn 35,52
N. York 7,30
Paryz 27,62
Szwajcaria 141,15
Wiedeń 102,75
Włochy 29,55
Sztokholm —
Kopenhaga —
Praga 21,61
Pożyczka dolarowa 64,50
10 proc. pożyczka kolejowa 116.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota 100.—
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 18,70

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy złotowe 27.—

Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy 5,05—5,10
Bank Zachodni 1
Bank Zarobkowy 4
Puls 0,42
Elektryczność 1,50
Chodorów 5,50
Częstocice 0,80
Cukier 1,75—1,85
Węgiel 1,50—1,56
Nobel 1,35—1,40
Cegielski 0,18
Lilpop 0,55—0,58—0,57
Modrzejów 2,25—2,20
Ostrowieckie 4,15—4,20—4,16
Rudziłki 0,85—0,87
Starachowice 0,90—0,95—0,93
Ursus 0,50
Zieleniewski 8,75
Zawlercie 6
Zyrardów 6,90—7,25
Borkowski 0,61—0,62—0,60
Spirytus 1,50, IV em. 1,30
Zegluga 0,08

Notowania złotego:

W dniu 19-ym stycznia 1926 r.
Za 100 złotych:
London —
New York —
Zurych 71,50
Berlin 56,91—57,59
Praga 447.—
Wypłaty na:
Warszawę 57,35—57,65
Katowice 58,15—58,45
Gdańsk 71,41—71,59
Wiedeń czeki 97,00—97,50
„ banknoty 95,75—96,75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19-go stycznia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w g. ldnach gdańskich:
100 złotych polskich 71,41—71,59
Czek na Londyn 25,21,50
Telegraficzna wypłata na:
Berlin 125,366—125,674
100 dolarów ameryk. 520,85—521,65

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 19-go stycznia (Pat) Zamknięcie giełdy.
Londyn 129,75
N. York 26,69
Belgia 121,25
Hiszpanja 579,00
Szwajcaria 516,00
Włochy 107,75
Holandia 1075, 0
Praga 78,90
Rumunja 11,80

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 19-go stycznia. (Pat) Zamknięcie giełdy.
Nowy-jork 4,83—
Holandia 12,09 60
Francja 130,66
Belgia 107,02
Włochy 120,55
Niemcy 20,42
Szwajcaria 25,16
Hiszpanja 54, 6
Portugalia 2,50
Dania 19,36
Szwecja 18,16
Wiedeń 34,55
Warszawa —

DUSZĄ CIĘ KŁOPOTY FINANSOWE I NIE MASZ ENERGJI BY JE ZWALCZYĆ, BIERZ CODZIENNIE SANATOR.



DZIŚ
WIELKA



EUROPEJSKA
PREMJERA!



TO, co wzbudza i śmieszy całą Amerykę przez 8 miesięcy bez przerwy.

TO, co jest od 4-ch miesięcy najslynniejszym widowiskiem Paryża!

Charlie Chaplin

w najslynniejszym filmie świata p. t.

CHARLIE-
CHAPLIN



Gorączka złota

10-akt., wesołym dramacie produkcji 1925 r. Orgja śmiechu i łez!

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Początek o 4.30, ostatni seans o 10.

Dziś, d. 20 stycznia 1926 r. OTWARCIE Lecznicy „VITA”

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych przy ul. Piotrkowskiej 45. Tel. 47-44.

Przy lecznicy laboratorium bakteriologiczne na miejscu, gabinet fizykalnej terapii, poradnia dla matek, gabinet lekarsko-dentystyczny.

CHOROBY WEWNĘTRZNE:
Dr. H. Kryszek (spec. chor. serca) od g. 6-7 i pół.
Dr. M. Dawidowicz (spec. chor. płuc) od g. 11-12 i od 3.30-4.30.

Dr. Itelson (spec. chor. przem. mat. krwi) od 3.30-4.30
Dr. Uryson (spec. chor. przew. pokarm.) od 4.30-6.30

CHOROBY CHIRURGICZNE:
Dr. M. Kantor od 6-7, sobota, poniedziałek, wtorek.
Dr. E. Kunig od 2-5.30.
Dr. Dobulewicz od 5.30-7, środa, czwartek, piątek.

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA:
Dr. Rajtler-Kurafińska od 5-4.
Dr. J. Szwajcer od 10.30-11.30.
Dr. A. Pogorzelski od 5-7.
Dr. Maczewski od 12-1.

CHOROBY DZIECI:
Dr. Samet-Mandelsowa od 4-5 codz., pon., środa, czwartek i sobota od 10.30-11.30.
Dr. Kaptanski od 5-6, wtorki, czw. i sob. od 12.00-1.30
Dr. J. Kon od 5-4 codz., wtorki, piątki od 10-11.50 soboty od 11-12.

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE:
Dr. Lagunowski od 2.50-5 i od 5-7.
Dr. Ekkert od 12-2.50

CHOROBY OCZU:
Dr. I. Margolis od 12-1 i od 5-7.

CHOROBY GARDŁA, NOSA I USZU:
Dr. Żebrowski od 9-10 i od 7-8.

CHOROBY NERWOWE:
Dr. Urbach od 9-1 i od 7-8.

CHOROBY ZĘBÓW I JAMY USZNEJ:
Lek.-dent. Rozen od 9-11.50
Rotenberg od 11 0-2.
Halpern od 5-5.50.
Gecowowa od 5.50-8.

Laboratorium bakteriologiczno-chem.: Dr. Żurkowski
Roentgen. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie.
Operacje i opatrunki. Wizyty na miejscu.

Ogólne Zebranie człon. Towarzystwa gimn. im. El. Orzeszkowej Al. Kościuszki 21.

odbędzie się w sobotę dn. 30 stycznia o godz. 4-tej po poł. w pierwszym terminie, zaś w drugim terminie te o godz. 5-tej po poł. bez względu na ilość przybyłych członków. Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu Ogóln. Zebr. za rok 1925/4.
3. Sprawozdanie.
 - a) Dyrekcji gimnazjum
 - b) Zarządu Towarzystwa
 - c) Komisji Rewizyjnej
 - d) "Firansowej.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących.
6. Wolne wnioski.

Zarząd.

OGŁOSZENIE.

W dniu 7 stycznia 1926 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w składzie następującym: przewodniczący: Sędzia Okr. Dalig, Sędziowie Handlowi: Hertz, Legis, pp. rozpoznaniu sprawy upadłości firmy „Polska Składnica Włókiennicza” Kautmana Rubaszki i Szulima Millera postanowił, 1) ogłosić upadłość firmy „Polska Składnica Włókiennicza” w Łodzi, oraz właścicielom tejże firmy Kautmanowi Rubaszki i Szulimowi Millerowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 10 października 1925 r. 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego J. K. H. Hertz, 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Al. Beller, 5) osadzić Kautmana Rubaszki i Szulima Millera w areszcie dla dłużników; 6) nakazać opieczętowanie kanciarzy, s. ladów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości, i rzeczy upadłej firmy oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują; 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 47 K. H., 8) usku lecznie wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 i sekretu z dnia 7 lutego 1919 r., 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Za zgodność

Adwokat Alfred Beller
Kurator upadłości.

Sędzia Komisarz upadłości „Polskiej Składnicy Włókiennicza” zawiadamia, że w dniu 25 stycznia 1926 r., godz. 12 w poł., odbędzie się w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi zebranie wierzycieli powyższej upadłości celem ulżenia listy wierzycieli i wybrania kandydatów na syndyków tymczasowych.

Adwokat Alfred Beller.

Dr. med. E. EKKERT

Kilińskiego 143

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.

Przyjmuje od 5 i pół do 8.

Dr. Ludwik Falk

Nawrot 43 7.

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie Rentgenem kwarcową lampą

przyjm. od 10-12

5-1.
Telefon 28-07.
367-4

Jak żyć?

Nadeślij charakter pis ma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie talent, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po o trzymaniu 3 złotych. O sobocie przyjmuję 12-7. Protokół, odczyty, podziękowania najw. bliźszych osób tolecy.

Warszawa, Psycho-Gratolog, Sztyler-Szokolnik. Piłkarska 25-12. 9537-1

Dr. med. M. Maślanka

choroby nerwowe i umysłowe

Piotrkowska 120

powrócił

przyjm. 5-5.

Tel. 47-72. 89-1

Ogłoszenie Fuchs'a

to mur,

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

ARKWIZYJCJI OGŁOSZEŃ

FUCHS.

Piotrkowska 50. Tel. 21-36.

262-15

Czy Pani mieszka sama?

A może Paani coś potrzebuje z manufaktury? 365-2

Na wypłatę! Najwygodniejsze warunki! Najtańsze ceny

Crep-de-chine we wszystkich kolorach, tafta, mesalina, aksamit, jedwab na płaszcze. Najlepsze welniane towary: na damskie płaszcze, kostiumy i suknie, jak również na męskie garnitury, palta i spodnie. Białe towary, purpur, prześcieradła, ręczniki, obrusy, kołdry watawe i piasek, chustki, swetry

Wielki wybór firanek.

Gotowa damska i męska bielizna. Pończochy, skarpetki i dużo innych towarów. Poleca

LEON RUBASZKIN

Kilińskie 20 nr 44. Tel. nr. 36-48.

Dr. med. M. GLAZER

ul. Zielona 6.

Chor. skórne i weneryczne.

Przym. od 8-10

12-2 i od 7-8 w.

296-1

Dr. med. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Telefon 37 45

Choroby skórne i weneryczne

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół

Panle od 5 do 7 wiecz

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla otlarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA I WYCHOWANIE

KOMPLETY DLA DZIECI

w wieku od lat 5 do 7 w języku francuskim tworzy Diplome de la Sorbone. Nauczanie najnowsza metoda. Tamże nauczanie języka, oraz literatury francuskiej. 356-2-n

SPRZEDAŻ I KUPNO

KUPIE

adny modny pomocnik kredensu. Oferty do „Głosu” sub „Pomocnik kredensu”. 353-2-k

LOKALE, MIESZKANIA

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia. Plac Wolności 2, parter u portjera. 352-1-m

POKÓJ UMEBLOWANY

osobne wejście tanio wynajmę. Wiadomość Nawrot 56, Karaś. 359-1-m

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia Przelazd 40, m. 10. 360-1-m

DUŻEGO POKOJU

z niekrepującym wejściem poszukuje małżeństwo. Oferty sub „Miesięcznik” do adm. „Głosu” 357-1-m

GIEŁDA PRACY

DYPLOMOWANA

nauczycielka śpiewu solowego udziela lekcji. Ceny przystępne. Zastać od 4 do 7 wieczór. Nawrot kowskiego 4 40 m. 7. 153-10

ZDOLNY MECHANIK

przyjmuje samochód do remontu. Oferty pod „Mechanik”. 332-2

ARTYSTA MALARZ

przyjmuje roboty wchodzące w zakres sztuki stosowanej (batik na jedwabiu i drzewie, malowanie na materiałach). Uczy również batiku. Ceny przystępne. Narutowicza 16. IV p. m. 8 (Wschodnia 76) 966-1

PRZYJMUJE

do pisania i tłumaczenia listy handlowe francuskie. Narutowicza 47, m. 9. 361-2

MŁODA,

elegancka osoba poszukuje posady. jako gospodyni u zamożnego pana. Oferty proszę łaskawie składać pod „Pracowita”. 355-1